Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena prenumeraty:
miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr
na prowincji 4.50, zagranica 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 60. Łódź, poniedziałek 11 marca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

ntastyczny projekt górnośląskich sfer przemysłowych.

Trzy wielkie miasta mają zniknąć z powierzchni ziemi.

Olbrzymie złoża węglowe pod Bytomiem, Zabrzem i Gliwicami.

ytom, 11 marca. (Od wł. Niemieckie sfery przeą rozważają fantastyczny ekt zburzenia
ech miast górnośląskich
mia, Zabrza i Gliwic i stwo z jednego wielkiego miaod nazwą Eichendorf. Przy tem jest to na być fakt, że pod dzielnicą tych miast znajdują się niezwykle bogate po-

węgla i rudy,

których nie można eksploatować ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się domów.

Koło Zabrza zostałoby wybudowane nowoczesne
olbrzymie miasto
przemysłowe. Odpowiedni projekt został przedłożony właściwym władzom.

Minister Zaleski na otwarciu Targów Lyońskich.

Serdeczne przemówienie dwóch mężów stanu.

Lyon, 11. 3. (Telegram wł. „Echa") — Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie dorocznych Targów Lyońskich, które są największą tego rodzaju imprezą Francji.

Na otwarcie przybył
minister Zaleski,
którego b. premjer Herriot, burmistrz Lyonu powitał dłuższem, serdecznem przemówieniem.

Minister Zaleski w swej odpowiedzi podkreślił coraz ściślejszą łączność Polski z Francją na polu politycznem, po której powinno obecnie przyjść pogłębienie wzajemnych stosunków ekonomicznych.

Ponieważ z obu stron istnieje chęć szczerej
współpracy gospodarczej
obu państw, nie ulega wątpliwości, że nowy traktat handlowy pozwoli na wzmożenie handlu zamiennego między obu krajami.

—x—

ZJAZD ORGANIZACYJ LOKATORSKICH CAŁEJ POLSKI
PRZECIW RZĄDOWEMU PROJEKTOWI PODWYŻKI KOMORNEGO.

Przymusowa pożyczka wewnętrzna dla wszystkich.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się wiece i zebrania protestacyjne.

Warszawa, 11. 3. — Wczoraj pod przewodnictwem d-ra Konstantego Budzińskiego odbył się w Warszawie Zjazd wszystkich
organizacyj lokatorskich
w Polsce w sprawie rządowego projektu podwyżki komornego. Zjazd odniósł się
negatywnie
do projektu rządowego.

Przyjęto rezolucję, która wskazuje następujące źródła na cele rozbudowy: przymusowa pożyczka wewnętrzna
dla wszystkich,
nie wyłączając wsi, podniesienie cen monopolowych, wysokie opodatkowanie placów niezabudowanych, jednorazowa
danina majątkowa.
Od nieruchomości (w Szwecji fundusz budowlany zbiera się z dwuprocentowego całego podatku od nieruchomości) oraz specjalne pożyczki zagraniczne. Ponadto Zjazd prosi wszystkie zrzeszenia lokatorskie, by w nadchodzące niedziele t. j.
dnia 17 i 24 b. m.
zwołały w porozumieniu z organizacjami stołecznemi i związkami zawodowemi wiece i zebrania protestacyjne.

Wszechpolski Kongres P. L. Wyzwolenia

odbędzie się w maju rb.

Warszawa, 11 marca. (Od wł. kor.). P. Z. Wyzwolenie zwołuje wszechpolski kongres w maju b. r. Kongres zajmie się
aktualnemi sprawami
politycznemi, między innemi poruszone będzie szczegółowo zagadnienie wykonania reformy rolnej.

Zjazd wojewodów małopolskich we Lwowie.

ów, 11. 3. (Od wł. k.) — rozpoczyna się we Lwowie Zjazd wojewodów małoch. Na porządku dzienn sprawa komasacji grun-

Wieczór Dowborczyków.

t się w dniu wczorajszym w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr 174.
erwszym rzędzie siedzą od lewej ku prawej stronie pp.: Kubiakowa, Sitkiewiczowa, Harde, prezes, Micherski, Zwolińska.

„Tczew" na olbrzymiej tafli lodu

błąka się nadal po morzu.

Kilonja, 11. 3. (Tel. wł.) — W skutek zmiany kierunku wiatru na północny rozproszyły się
zwały lodowe
otaczające „Tczew" na przestrzeni wielu mil. Obecnie „Tczew" tkwi w olbrzymiej jednolitej fali lodu, błąkającej się po morzu. Akcję wywiadowczą
samolotów
wstrzymano z powodu mgły. Port kiloński został oczyszczony z lodów.

Strażacy w bluzach robotniczych.

Pożar na sali fabrycznej.

Łódź, 11. 3. Dziś o godzinie 7.40 rano robotnicy zatrudnieni w tkalni Aleksandra Goldberga przy ulicy Piotrkowskiej 104 zauważyli iż z łożyska transmisji wydobywa się
dym i iskry.
Zatelefonowano po straż ogniową.

Tymczasem robotnicy widząc, że ogień zaczyna się rozszerzać użyli wszelkich środków ratowniczych znajdujących się na sali i pożar z trudem
ugasili
przed przybyciem II oddziału straży ogniowej.

Sala została częściowo zalana wodą. Jedna maszyna uszkodzona.

Pierwsza przedw. warszawska
Londyn 43.26.
Nowy Jork 8.89.
Paryż 34.82.
Szwajcarja 171.50.
Druga przedw. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8.89.
Pierwsza przedw. gdańska.
Warszawa 57.88.
Złoty 57.91.
Dolar 5.145.
Przekaz na Warszawę 8.895
DOLAR W ŁODZI.
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.84.
Prywatnie dolar w żądaniu 8.88
W płaceniu 8.87.
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Jubileusz 45-lecia pracy scenicznej artystki Marji Dąbrowskiej.

Jubilatka w otoczeniu przedstawicieli władz miejskich prasy i kolegów. Fot. A. Mayer.

Czy b. minister Czechowicz zostanie prezesem Banku Polskiego?

Zdementowana pogłoska.

Z Warszawy donoszą:

W kołach finansowych krążyła pogłoska, że b. minister skarbu p. Czechowicz ma być powołany na
Prezesa Banku Polskiego
na miejsce p. St. Karpińskiego, którego 5-letni czas urzędowania upływa w połowie kwietnia.

W związku z temi pogłoskami w rozmowie z przedstawicielami prasy p. Czechowicz powiedział, że wobec wieści ofiarowania mu lukratywnych stanowisk pragnie oświadczyć, że w żadnym wypadku stanowisk tych
nie przyjmie,
że nie usunie się od udziału w życiu politycznem, w którym będzie brał czynny udział jako poseł na Sejm.

Koncesjonowane
Kursy Kierowców Samochodowych
W. Woyna i S. Sieprawski
Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.
Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła zaopatrzona licznie w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaże na miejscu.
Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9—20.
Orzeczenie techniczne. — — — **Porady fachowe.**

Pierwsza katastrofa Lindberga.

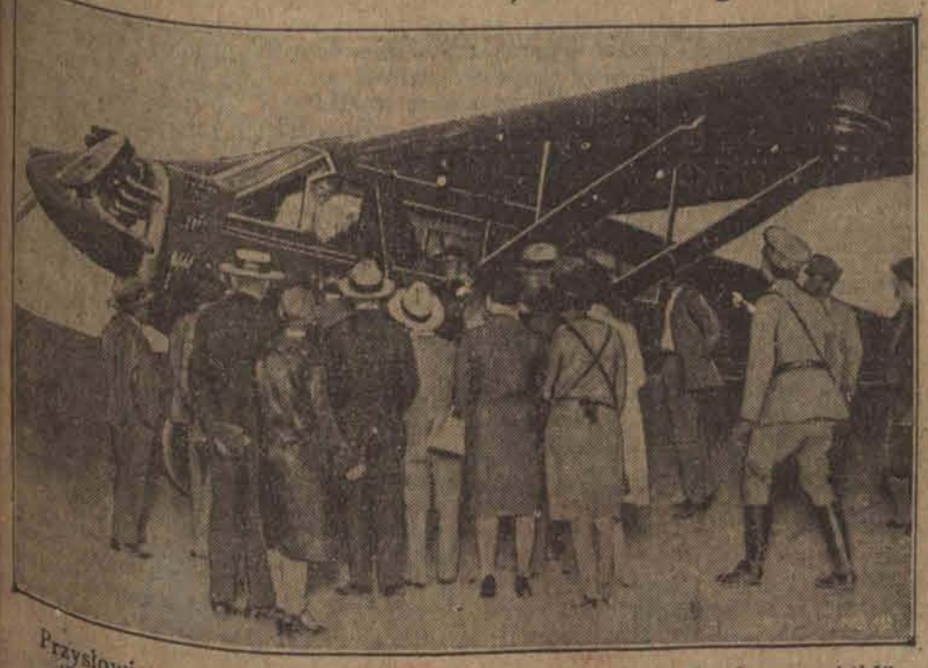

Przysłowiowe szczęście Lindberga, zw. w Ameryce „the happy child" (Szczęśliwe dziecko") opuściło go, gdy się wybrał w podróż powietrzną z kobietą — mimo, że nią była jego młoda narzeczona. Samolot widoczny na ilustracji przed odlotem, został zupełnie strzaskany, Lindber i jego narzeczona zostali iednak uratowani. (h)

Ofiara lodów.

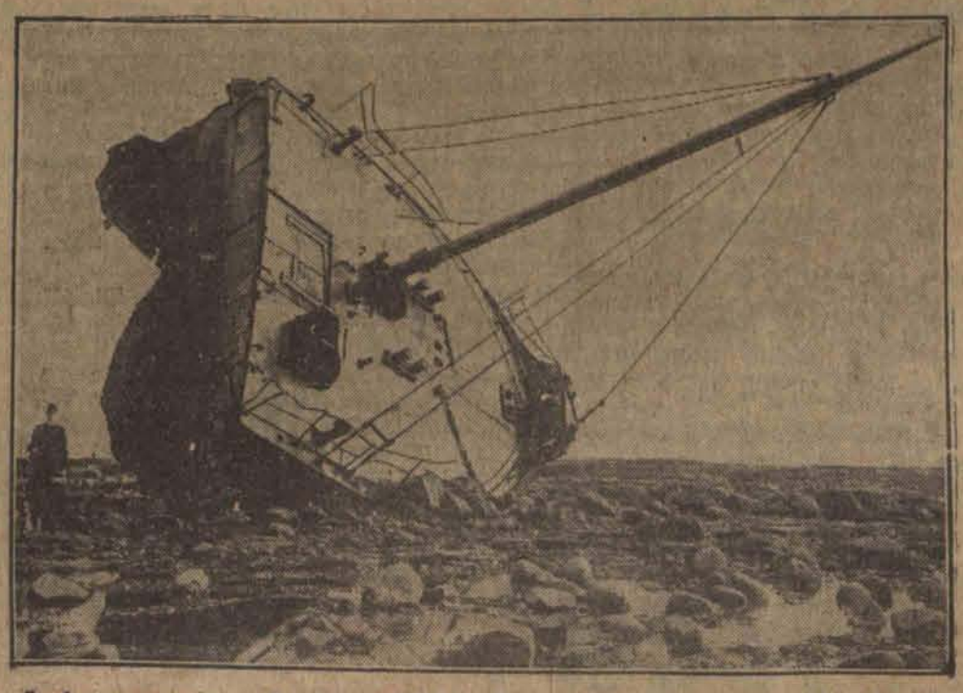

Lody wyrzuciły na brzeg angielski oderwaną część parowca „Monaleen" przeciętego na trzy części podczas burz ostatnich miesięcy. (h)

Tajemnica nocnego kabaretu.

Zagadkowy zgon oficera sztabu generalnego.

Ze Lwowa donoszą:

Wydarzył się tu wczoraj nad ranem tajemniczy wypadek.

Do Lwowa przyjechali onegdaj z Warszawy kapitan dyplomowany Marjan Majewski i kpt. Jung z M. S. Wojsk.

Wieczór oficerowie spędzili oddzielnie.

Kpt. Majewski spotkawszy przyjaciół kpt. Henryka Dąbrowskiego z 13 D. A. K. ze Stanisławowa i kpt. rezerwy Ludomira Wolskiego, właściciela majątku Rozłóż pod Jarosławiem udał się z nimi na kolację do kabaretu nocnego „Bagatela".

Wychodząc z hotelu pożyczył od kpt. Junga rewolwer automatyczny „Steyer".

Oficerowie spędzili w restauracji kilka godzin, poczem po zakończeniu programu artystycznego zeszli na dół do baru restauracji, mieszczącego się w suterenach.

Tam zajęli jeden ze stolików i kazali podać sobie

butelkę wina.

Dochodziła godzina 4 rano. gdy kpt. Majewski wstał nagle od stolika. Był bardzo blady.

— Czuję się niedobrze, muszę się przejść, wrócę za parę minut — rzekł do towarzyszy, poczem skierował się ku schodom prowadzącym do sali restauracyjnej.

Minęło dziesięć minut — oficer nie wracał.

Po kwadransie pozostałych zaniepokoiła przedłużająca się nieobecność przyjaciela.

— Może mu się słabo zrobiło, trzeba mu pomóc... — odezwał się kpt. Dąbrowski.

— Gdzie jest pan kapitan? — zapytał p. Wolski kelnera.

— Poszedł na górę do sali restauracyjnej — brzmiała odpowiedź.

P. Wolski i kpt. Dąbrowski udali się na górę.

Byli na połowie schodów gdy uszu ich dobiegł

huk strzału

rewolwerowego.

Przyśpieszyli kroku.

W sali restauracyjnej było pusto. Ciemności rozpraszała tylko niewielka lampka paląca się na stoliku.

Po krótkich poszukiwaniach znaleziono kpt. Majewskiego w loży nr. 8.

Leżał na podłodze

w kałuży krwi.

Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek postrzału w serce. Strzał dany był z góry przez lewy bark. Kula przeszła przez serce wzdłuż z góry do dołu.

Obok zmarłego leżał rewolwer pożyczony przez niego przed paru godzinami od kpt. Junga.

Strzał nastąpił z tej broni.

Pierwotnie przypuszczano, że kpt. Majewski popełnił samobójstwo, dalsze jednak dochodzenie wykryło pewne szczegóły które każą przypuszczać że oficer padł ofiarą skrytobójczego morderstwa.

Czy w Sowietach dojdzie do wojny domowej?

Narazie Stalin jeszcze ciągle górą.

Berlin, 11. 3. Socjalistyczny Vorwaerts podaje na podstawie poufnego sprawozdania, otrzymanego przez tutejszych socjalistów z Moskwy o przebiegu dyskusji na kongresie rosyjskiej partji komunistycznej szereg

ciekawych szczegółów.

Usunięcie Bucharina Stalina na skutek tego niewa nastąpiło dla ogó nego bloku przeciw

Ujawnienie tego fa łało na posiedzeniu komisji kontrolnej

olbrzymią bur

Komisja stwierdziła, że przyłapany został na p wołania rewolty partyj machu stanu i zażąda go usprawiedliwienia postępowania. Nastrój dzeniu był tak depry nerwy Bucharina wytrzymały i wybuch posiedzeniu

spazmatycznym

Sprawozdanie ogło Vorwaerts stwierdza, śmiało mówić o rozp cym się rozkładzie sowieckiej. W kołach stycznych w Moskwie

nastrój podnie

Komuniści, mieszk Kremlu i gmachach liczą się z możliwości przez jedną z walczą mi grup próby nocne aresztowania.

Wogóle w sferach stycznych coraz słyszy żliwościach zamachu

APOLLO

Konstantynowska 16

Dziś i dni następnych!

Początek seansów codz. o g. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-tej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 50 groszy.

Tułaczka Księżnej Trubeckiej

Potężny dramat z życia arystokracji rosyjskiej, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia.

W roli głównej: **MADY CHRISTIANS**

Obraz ilustrowany rosyjskiemi śpiewami ludowemi wykonanemi przez chór artystyczny pod dyr. p. Lewitina.

JAKO NADPROGRAM: **NAPIĘTNOWANA**

Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA

Następny program: **TAJEMNICA PANI S.** Następny program.

Genewa utraci swą zaszczytną godność.

Posiedzenia Ligi Narodów odbywać się będą w różnych miastach.

Genewa, 11 marca. (Tel. wł.). Dotychczasowa stolica Ligi Narodów Genewa ma utracić tę

zaszczytną godność.

istnieje bowiem projekt odbywania posiedzeń Ligi w różnych miastach Europy. W kołach miarodajnych polskich projektowane jest zaproszenie Ligi Narodów do odbycia jednej z kolejnych sesyj

w Warszawie.

Sędzia Konarzewski z Piotrkowa

pisarzem hypotecznym.

Z Piotrkowa donoszą:

Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało p. sędziemu Konarzewskiemu objęcie stanowiska pisarza hipotecznego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, p. sędzia posadę tę przyjął i wkrótce opuści nasze miasto, przenosząc się do Łodzi.

Wiadomość tę szerokie koła społeczeństwa piotrkowskiego przyjmą z prawdziwym żalem, ponieważ miasto nasze w osobie p. prezesa Konarzewskiego traci wyjątkowo ofiarnego i na polu pracy społecznej zasłużonego działacza.

——xx——

Manifestacyjny pogrzeb

bohaterskiego motorniczego.

Ofiara bandyckich metod U. O. W.

Lwów, 11. 3. Wczoraj o godz. 15 odbył się pogrzeb motorniczego Ludomira Zaklika, który padł w czasie pościgu za bandytami z U. O. W.

Pogrzeb zamienił się

w olbrzymią manifestację

w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Kondukt pogrzebowy, z reprezentantami władz wojewódzkich i miejskich prowadził biskup Lisowski, w otoczeniu bardzo licznego duchowieństwa. Licznie reprezentowana policja. Tłumy pocztowców i kolegów ze służby tramwajowej oraz 2 orkiestry odprowadziły na cmentarz Janowski, gdzie wygłoszono mowy, podkreślające

bohaterską odwagę

zmarłego.

Ogólny przebieg pogrzebu był wspaniałą manifestacją dla zabitego, którego rodzinie gmina wyznaczyła

pełną pensję zmarłego.

Tajemniczy zgon 12-letniego chł

Policja stara się rozwiązać za

Łódź, 11 marca. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na polach wsi Zaleszki, gminy Dobryszyce, pod Radomskiem, znaleziono

zwłoki syna,

mieszkańca wymienionej wsi 12-letniego Bolesława.

Zagadkowa śmierć pełnego sił chłopca wała miejscową po wszczęła energiczne nie. Mimo, że na go nie znaleziono

gwałtownego

śmierć Pierzaka wy gadkowa. Zwłoki Pierzaka zeben miejscu do czasu dzenia oględzin są skich.

Ostatnia kreacja genjalnego

ALBERTA STEINRUCKA

§ 182 k. k. gwałt na nieletnich

UWIEDZENIE 15-to LETNIEJ.

Smutne odkrycie kościelnego.

Kto udusił i zakopał w śniegu dziecko?

Łódź, 11 marca. W dniu wczorajszym kościelny wsi Lubień gminy Łęczno pod Piotrkowem, wracając z kościoła do domu, poczuł coś twardego w śniegu.

Zaciekawiony staruszek śnieg rozkopał i wydobył z pod niego paczkę dość dużą owiniętą w gazety.

Kościelny drżąc z niecierpliwości począł rozwiązywać pakunek, w którym ku wielkiemu przerażeniu ujrzał

trupa

około 8-mio miesięcznego chłopca. Zamarznięte zwłoki dziecka ze śladami sińców na szyjce owinięte były w białe płótno.

Staruszek o ponurem odkryciu zawiadomił policję, która zwłoki dziecka zabezpieczyła do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Wszczęto energiczne poszukiwania wyrodnej matki, które narazie pozostały bez rezultatu.

WÓZEK dziecinny

Wiadomość: Drewnia kolonjalny.

Katastrofa kolejowa w Ząbkowicach.

Dwie lokomotywy i sześć wagonów uszkodzonych.

Ząbkowice, 11 marca. Wczoraj o godz. 1 min. 20 w nocy w Ząbkowicach zdarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą wypadku w ludziach, ani też poważniejszych strat materjalnych.

Przebieg wypadku przedstawia się następująco:

Z łaz wysuwał się pociąg towarowy w kierunku Strzemieszyc. Gdy pociąg wjechał na dworzec ząbkowicki, w tym samym czasie wjechała na ten tor

maszyna manewrowa,

wobec czego nastąpiło zderzenie.

W wyniku zderzenia zostały uszkodzone obie lokomotywy oraz część próżnych wagonów.

Z powodu wypadku wstrzymano ruch na torze nr. 2, wobec czego pociągi nadchodzące od strony Dąbrowy kursowały przez pewien czas po torze nr. 1.

Władze kolejowe i policyjne zajęły się przeprowadzeniem dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Korpus dyplomatyczny akredytowany przy Watykanie został wczoraj przyjęty na uroczystej audjencji przez Ojca św. któremu złożył gratulacje z powodu wymiany traktatu pokoju między Watykanem i Kwirynałem.

(—) P. Prezydent Rzeczypospolitej udekorował wczoraj na Zamku w sposób uroczysty 635 zasłużonych rolników, poczem dla gości odbył się raut.

(—) W Warszawie rozpoczął się proces przeciw generałowi Kulińskiemu b. dowódcy O. K. Kraków oskarżonemu o brak kontroli nad swoim adjutantem b. kapitanem Remerem, co temu umożliwiło popełnienie szeregu nadużyć.

(—) Posel polski w Londynie minister Skirmunt, wystosował do Irlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której w imieniu rządu polskiego prosił o zgodę Irlandji na start lotników polskich kpt. Kowalczyka i pilota Klisza z lotniska w Baldonell w przygotowanym locie transatlantyckim. Rząd irlandzki wyraził całkowitą zgodę na prośbę ministra Skirmunta. Lot kpt. Kowalczyka i pilota Klisza ze względu na warunki atmosferyczne nie odbędzie się przed majem r. b.

(—) Wczoraj rano w Madrycie w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki Alfonsyny z hr. Zamoyskim. Na ślubie byli obecni członkowie rodziny królewskiej oraz ... ści, w tej liczbie P... ra, minister spraw... seł Rzeczypospolitej... cie Perlowski.

Młodą parę prow... tarza król i królowa... Świadkami ze stron... li ks. Asturji, infant... infanci don Alfonso i don Fernando. ... strony pana młodego... ro de Bourbon, ... hr. Grocholski, Ada... ski i poseł Rzeczy... Madrycie Perlowski.

Aktu zaślubin dok... nał prymas Hiszpa... skup Toledo, który ... stępnie mszę świętą.

O godz. 13-ej ... pałacu królewskim ... ścisłem gronie. W... udział prócz młod... członków rodziny ... oraz dygnitarze dw... dzinach popołudniow... para odjechała do ... spędzi miodowe mie...

(—) Aresztowany ... z aferą poborową ... mysłowiec Daube ... ny z więzienia za ... złotych.

(—) Tramwaj m... chał wczoraj na ... go chłopca Juljusza ... go, który wybiegł z ... przy ulicy Główn... pod koła.

(—) Dozorcy do... zili rozpoczęciem ste... 13 marca, o ile ich ... zostaną uwzględnione.

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81.

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Konstantynowska Nr. 9.

KINO-TEATR „PALACE" — Piotrkowska 108 —

Dziś dawno oczekiwana bomba śmiechu!

„NASI ZAGRANICĄ" W rolach głównych niezrównani komicy świata **George Sidney, Farrel M-t Donald** oraz urocza **Gertruda Astor** i piękna **Sue Carol.**

Szampańskie przygody dwóch starych lowelasów p.p. **Cohn i Kelly** wśród midinetek paryskich

Huragany śmiechu! Bomby śmiechu do łez! Uzdrowienia melancholików!

Muzyka pod batutą M. LIDAUERA. Pocz. o 4-ej po poł. w soboty i niedziele o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XVIII Polskiej Loterji Państwowej.

Czwarty dzień ciągnienia.

Zł. 25.000 Nr. 111521.

Zł. 20.000 Nr. 4579.

Zł. 15.000 Nr. 147880.

Zł. 10.000 Nr. 135771.

Zł. 5.000 Nr. 7360.

Zł. 3.000 Nr.: 9733, 33368, 39659, 130580, 159635 162518.

Zł. 2.000 Nr.: 45019, 47159, 63424, 75432, 80342 101651, 156726, 157457, 165268, 170698 173153

Zł. 1.000 Nr.: 7452, 10927, 18090, 48721, 66707, 72149, 72498, 900552, 100046, 100274, 106541 12166, 128035, 135141, 159401, 162779, 166264 173065, 174614.

Zł. 600 Nr.: 9385, 23007, 47789, 54634, 58938, 60247, 64669, 64880, 73529, 78928, 79292, 80599 90693, 102237, 105052, 131062, 142335, 166558, 167821, 174032.

Zł. 500 Nr.: 2977, 3781, 8351 9546, 10933 11638, 12925, 14043, 14523, 14866, 15466, 15730, 16505 16964, 17441, 17510, 18087, 22796, 23493, 23943, 26362, 27591, 28133, 29355, 32354, 33566, 33635, 37524, 38842, 39856, 41141, 41729, 43323, 43632, 43790, 44492, 44764, 44884, 46118, 46893, 48804, 49898, 51029, 51813, 53292, 54096, 55007, 55363, 56141, 57282, 57547, 57641, 63362, 64461, 66452, 67036, 67157, 67789, 72948, 74266, 74851 74912 79960, 80879, 81054, 81617, 82058, 82254, 83101, 86467, 88709, 89586, 90850, 92898, 93230, 94183 95561, 96883, 97002, 98175, 98122, 99471, 101016, 102728, 104412, 106730, 107376, 110338, 111755, 114675, 117178, 118890, 119603, 122076, 123623, 124783, 127172, 129058, 129230, 130297, 132966, 133220, 133840, 133858, 134200, 136348, 139134, 140444 140812, 141868, 142129, 144498, 144523, 146194, 146951, 148232 148452, 149430, 151130 153416, 154261, 154341, 155516, 155535, 156658, 156990, 157817, 158736, 159108, 160524, 161903, 162524 162763, 163966, 170406, 170904, 172646 173549, 174246.

Zł. 250 Nr.: 93, 162, 197, 232, 250, 591, 637 667, 679 836 847 85 983 1182, 281, 446, 467, 511, 541, 556 585 687, 921, 2159, 730 761 859, 860 916, 921 991, 3129, 264, 281, 333 356 410, 472, 541, 550 558, 679, 685, 763, 790, 918, 939 4024, 212, 249 435, 805, 877 913, 976, 984, 5001 005, 183, 200, 244, 280, 312 322 328 396, 570, 619, 938, 967, 6014, 055, 139, 260, 334, 363, 406, 455, 622, 732, 774 7014, 024 043, 056, 089, 163 197, 303, 338 389, 463, 546 617, 647, 774, 792, 957, 9032 043, 116.218, 243, 382, 455 503 515 546 552, 588 687 774, 797, 878, 903, 942, 949 9051, 083, 117, 158 235, 252, 421, 466, 485, 637, 641, 657, 835, 854 956,

10023, 196 314 413, 472, 475, 494, 509, 11119 120, 156, 162, 294, 401, 475, 524, 615, 625, 825, 879, 882, 12394, 408, 431, 445, 450, 849, 13148, 205, 348 444, 493, 517, 564 597 619, 817, 967, 14057, 111, 211, 313, 384, 423, 591, 605, 756, 802, 865, 941, 15066 082, 236, 262, 284, 299, 308 425, 492 591, 616, 629, 713, 720, 970 15138, 205, 246, 333 520, 549, 573, 617, 958 981, 17160, 192, 294, 437 696 813, 971, 18006, 037 154 159, 372, 406, 415 471, 640 776, 874, 878, 889, 936, 19090, 293, 369, 374, 584, 587, 681, 711, 855 894.

20011, 051, 241, 292, 301, 372, 440, 490, 564, 632, 776, 831, 981, 21038, 190, 298, 372, 417, 442, 506, 552, 745, 862, 994, 22047, 129 201, 337, 394, 417, 582, 620, 630, 670, 707, 747, 805, 843, 853 866, 925, 985 991, 23050, 094, 125, 267, 374, 540 772 779, 810, 909, 988, 995, 24026 090, 163, 229 240 294, 344, 425, 609 634 909, 949, 25002, 027, 036, 070, 142 179 278, 344, 368, 439, 499 566 665, 772, 821, 864, 871 994 26094, 222, 242, 273, 322, 359, 387, 508 516 535 563, 575, 956, 27198, 296, 332, 400, 403, 445, 660 673, 756, 830, 981, 995 28041, 042, 120, 325, 330, 565, 585, 625, 660, 684, 692, 842 976, 29033, 060, 073, 084, 087, 151 367 526, 576, 661, 720, 798, 817, 829 906 929, 994

30220, 238, 287, 658, 729, 776, 893, 897, 980 31128, 234, 244, 294, 339 463, 470, 486, 493, 604, 857, 32015, 101, 119, 171, 511, 56., 632, 642, 682 716, 725, 753, 810, 812, 829, 838, 856, 969, 33017 021, 024 059, 158, 168, 356 377, 392 500 522 534, 581, 34013, 114, 158, 270, 377, 435 446, 467 471, 590, 628 629, 640, 642, 728, 745, 774, 780 806 888, 936, 35016, 028, 103, 201, 287, 316, 362 404 425, 456, 485, 606, 610, 629, 659, 778, 923 926, 952, 36042, 066, 120 168, 230, 339, 376, 397, 598, 644, 717, 808, 897, 913, 37030, 075, 079, 092 101, 149, 157, 189, 328, 503, 523, 791, 871, 900 38051, 171 173, 195, 213, 262, 330, 369, 404, 409, 599, 630, 39004, 371, 405, 453, 591, 662, 709, 872, 915.

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej)

Dezerterzy 25 p. p. złodziejami węgla

Aresztowanie zuchwałej szaj

Łódź, 11 marca. Od szeregu tygodni na stacji towarowej w Piotrkowie grasowała szajka

złodziei węglowych.

W dniu wczorajszym dopiero policja znalazła się na tropie rabusiów. W składach kolejowych pochwycono na kradzieży czterech osobników którymi okazali się bracia Florjan i Stanisław Pietrzykowie, dezerterzy 25 p. p.. Antoni Lachowski i Władysław Jończyk zamieszkały w Piotrkowie przy ulicy Szewckiej 8.

Policjant zaczął strzelać, przyczem ranił w chowskiego, którego Pozostali zbiegli. nem Jończyka i Sta trzyka ujęto we w sławicach, ukrytego w stodole przyjaciel jakiej Marji Tul... mąż odsiaduje wię...

Czwartego człon... jęto w Piotrkowie ... domu przy ulicy ... Cała szajkę osadz... niu do dyspozycji ... wych.

Ciekawa wizytówka.

„Leopold Ferdynand przewodnik, były arcykiąże". Po katastrofie dziejowej.

Z liczby wielu domów panujących, które utraciły trony w burzy rewolucyj, jakie nastąpiły po wielkiej wojnie, najbardziej może ucierpiała

dynastja Habsburgów,

dynastja, której przedstawiciele uważani byli za najbogatszych i najbardziej „królewskich" z pośród domów panujących. Jak wiadomo, nawet Wilhelm w chwilach niedyspozycji finansowych (często brakowało mu pieniędzy), pożyczał od cesarza Franciszka Józefa i nieboszczyk cesarz austrjacki przy swoim olbrzymim majątku z łatwością mógł od czasu do czasu pożyczyć wiecznie uganiającemu się za bieżącą gotówką cesarzowi niemieckiemu, nawet poważnemi sumami.

Z tej wspaniałej przeszłości z kolosalnych tych bogactw w ostatniej chwili nie pozostało nic. Przedstawiciele domu Habsburgów muszą obecnie zarabiać na chleb taką samą

ciężką pracą,

jak miliony ich dawnych poddanych.

Arcyksiąże Leopold Salvator zajął się od handlu motocyklami. Na skutek plajty bankowej stracił wszystko. Z ostatnim motocyklem wystąpił jako „roznosiciel filmów": co wieczór od godziny 6-ej do 9-ej przewoził taśmy filmowe z jednego kina do drugiego. Teraz szuka on szczęścia

w Ameryce;

jako statystą w Hollywoodzie, pracował w różnych instytucjach i t. p.

Arcyksiążę Leopold Ferdynand jeszcze przed wojną zrzekł się tytułu i przywilejów, przynależnych do niego. Też zajmował się rozmaitemi profesjami— był dziennikarzem, urzędnikiem filmowym, agentem ubezpieczeniowym, statystą filmowym, pomocnikiem reżysera. Przed niejakim czasem otworzył na przedmieściu Wiednia mleczarnię

wkrótce zbankrutował.

Obecnie ten 60-cio letni starunek pracuje w charakterze przewodnika po Wiedniu i na podstawie jego wizytowym stoi wydrukowane litografowane: „Leopold Ferdynand, przewodnik, były arcyksiąże".

Książe Rudolf Windischgraetz pracuje w charakterze prostego montera w fabryce samochodów. Jego brat Ernest Windischgraetz jest studentem wiedeńskiej Akademji Sztuk Pięknych. Dwóch synów zabitego austrjackiego następcy tronu, Franciszka Ferdynanda, Maks i Ernest, kończą uniwersytet wiedeński, jako

studenci prawa.

LECZNICA.
LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.
Starowska 294, tel. 22-80 (przyst. tramwaj. pabianickich) przyjmuje od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkich specjalności i dentystyka. Kąpiele, lampa kwarcowa, elektryczność, Roentgen, szczepienia, analizy (bakt. krwi, plwocin wydzielin i t. d.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna chorób skórnych, wenerycznych i płciowej 3 złote.

40 tysięcy listów miesięcznie

otrzymuje piękna artystka.

Nie należy nigdy lekkomyślnie wygłaszać zdań, nie dających się dowieść i niezgodnych z prawdą. Należy przeto unikać popierania poglądu, jakoby obecnie pisano daleko mniej listów niż przed kilku dziesięciu laty. Trzeba przyznać, że moda pisania

listów miłosnych

w ich pierwotnej formie zanika powoli i że takie listy są dziś bardzo rzadkie, pomimo to jednak ilość listów niehandlowych, nawet przy wielkiem rozpowszechnieniu telefonów i telegrafu, jest nadal bardzo wielka.

Cieszący się szczególną popularnością aktor— filmowi wiedzą najlepiej, że historyjka o zmniejszającej się ilości korespondencji prywatnej należy włożyć pomiędzy bajki. Doświadczenie ich bowiem mówi coś wręcz przeciwnego. Jak stwierdzono statystycznie korespondencja, nadchodząca do największej wytwórni amerykańskiej Paramount Famous Lasky Corp., a przeznaczona dla aktorów tejże wytwórni wzrasta z dnia na dzień. Dla zatrudnionych nadchodzi przeciętnie

10.000 listów dziennie,

t. j. 250 tysięcy listów miesięcznie i trzy miljony rocznie. Liczba to wcale pokaźna.

Ze wszystkich stron świata nadchodzą listy od entuzjastów sztuki niemej., filateliści zaś byliby wdzięczni, gdyby koperty tych listów mogły się znaleźć w ich ręku.

Rekord w ilości otrzymywanych listów należy ciągle jeszcze do Clary Bow, rudowłosej gwiazdy „Skrzydeł" i „Egzotycznej kochanki". Jeszcze pół roku temu Miss Bow otrzymywała około

30.000 listów

miesięcznie, obecnie zaś liczba ta wzrosła do 40.000.

Koleje życia kobiety-demona.

Na usługach szpiegostwa i w sidłach rozpusty upłynęło życie Heleny Macochowej.

Z Berlina donoszą:

Wśród nazwisk potępionych w Polsce w latach niewoli — jedno z pierwszych miejsc zajął Damazy Macoch i kochanka jego

Helena Krzyżanowska.

Któż z ludzi v średnim wieku nie pamięta tych nazwisk.

Wystrzeliły one jak złowieszczy piorun z jasnego nieba na chyłku lata 1910 roku, kiedy to we wsi Zawady wykryto sofę ze zwłokami Wacława Macocha, przyrodnego brata Damazego, który ożeniwszy go ze swą kochanką Heleną Krzyżanowską, zamordował go, gdyż stawał na drodze jego nikczemnych planów. Sąd w Piotrkowie skazał Damazego Macocha na 12 lat ciężkich robót. Helenę Krzyżanowską uniewinniono.

W drugiej instancji jednak Helenie Krzyżanowskiej

udowodniono współwinę

i skazano ją na 2 lata więzienia.

Po zaliczeniu więzienia prewencyjnego Helena Krzyżanowska zniknęła wkrótce z widowni, a uchodząc przed oczyma ludzkiemi rozpoczyna nowe życie na Syberji.

To nowe życie jej stało się niemniej awanturniczem, niż w czasach, gdy była

złym duchem Macocha.

W Irkucku Krzyżanowska poznała Niemca nadbałtyckiego Ernesta v. Ungern-Sternberga — podobno zesłańca politycznego. Terenem zawarcia znajomości był konsulat niemiecki przed r. 1914. Ungern-Sternberg był pracownikiem konsulatu. Helenę Krzyżanowską zaś łączyły z konsulem Edgardem Klaussem zażyłe stosunki.

Gdy wybuchła wojna, Klauss zwinął swe biuro, ale z Rosji mógł wyjechać dopiero po traktacie brzeskim.

W oczekiwaniu na możność wyjazdu Krzyżanowska, uchodząca od r. 1912 za Ungern-Sternbergową, założyła sklep z jarzynami w Irkucku i dopiero w r. 1919 z mężem i nieodłącznym przyjacielem konsulem Klaussem przejechała przez Moskwę Warszawę

do Berlina.

Tu Ungern-Stenberg i Helena Krzyżanowska wynajmują mały pokoik przy Hohenstaufenstrasse i żyją w trudnych warunkach materjalnych. U władz policyjnych deklarują się jako bez przynależności państwowej i otrzymują paczporty nansenowskie, jak emigranci rosyjscy. Starania o uzyskanie obywatelstwa pruskiego nie odnoszą skutku, choć von Ungern Sternberg zasługuje się Niemcom jak może.

Wr. 1920 pracuje on

w Kownie

dla wywiadu niemieckiego, oraz pewnego państwa ościennego. W r. 1921 wyjeżdża do Madrytu. Helena zostaje w Niemczech sama i kupcząc swemi wdziękami, spada jak marka niemiecka. Był to okres inflacji. Znają ją dobrze w hotelu „Eden" przy Budapesterstrasse gdzie mieszkają oficerowie komisji kontrolnej i w lokalach, gdzie koncentruje się, wówczas jeszcze szerokie życie emigracji rosyjskiej. Nazywają ją „baronową". Frymarczy z powodzeniem materjalnem swojemi wdziękami i handluje informacjami dla wywiadu dyplomatycznego.

Zachodzi stale w tym charakterze do przebywającego obecnie w Bukareszcie sekretarza poselstwa pewnego ościennego państwa. Bywa stale w pewnym sklenie z papierosami przy Eisenacherstrasse, który po dziś dzień jest centralą wywiadu rosyjskich emigrantów, a dla upozorowania częstych wizyt mężczyzn u siebie, zajmuje się sprzedażą papierosów, sporządzanych według jakowychś recept rosyjskich.

Sytuacja materjalna poprawia się tak dalece, że nabywa mieszkanie: pokój z kuchnią. Mieszkanie to odbiera jej urząd mieszkaniowy podczas wojny w zagłębiu Ruhry, by przydzielić je rodzinie uchodźców przed okupacją.

„Piękna Helena"

dostaje się pod opiekę zamożnego profesora Auburtina.

Wtem w r. 1923 powraca Ungern Sternberg z Madrytu. Helena, nie wiele myśląc, sprowadza się razem z mężem pod dach prof. Auburtina, zajmującego z żoną mieszkanie kilkopokojowe na pierwszem piętrze przy Lützowstrasse 59.

Auburtin, literat, Don Juan, światowiec i podróżnik przeżywa z Heleną ostatni romans swego bujnego życia. Ungern-Sternberg uświadamia sobie swą zależność materjalną i milczy, pocieszając się przygodnemi miłostkami. Żona Auburtina załamuje się nerwowo i zostaje ulokowana w

zakładzie dla obłąkanych,

gdzie do dzisiaj przebywa, jako nieuleczalnie chora.

Ungern - Sternberg otrzymawszy posadę korespondenta Telegraphen Union nakłania kochanka swej żony do wspólnego wyjazdu do Madrytu. Wyjeżdża również Helena, lecz po dłuższym zresztą pobycie zapada na ischias i powraca w r. 1927 do Berlina, nie mając środków na leczenie choroby w kąpielisku hiszpańskiem.

Unger - Sternberg w Madrycie otrzymuje od T. Unionu zaledwie 200 mk. Nadto zasila korespondencjami agencję Opermanna w Hanower-Kirchrode.

Po pewnym czasie do Berlina zjawia się również zpowrotem Ungern - Sternberg i przywozi ze sobą kochankę, rodowitą Hiszpankę, która uciekła z nim, porzucając męża.

Helena

wyrzuca kochankę męża

z domu i zmusza ją do wyjazdu.

Przed rokiem umiera Auburtin. Ungern - Sternberg i Helena zajmują nadal jego mieszkanie, zwolnione przez żonę zmarłego przebywającą jeszcze w domu dla obłąkanych.

Helena dotarła już

do kresu,

jako piękność. W utlenionych żółtych jak słoma włosach, przyciętych w grzywkę na czole, wygląda fatalnie. Twarz jej nabrała z wiekiem niesamowitego wyrazu. Jest to typowa

twarz zbrodniarki.

Jedynym trwałym przyjacielem pozostał jej kierownik pewnej rosyjskiej restauracji, b. oficer zajmujący się niewątpliwie wywiadem.

Z nim wspomina minione lata swego awanturniczego żywota!

Kosztowna operacja lwa.

Rachunki od weterynarza.

Ostatnio toczyła się rozprawa w sądzie w Nancy z powodu zbyt wygórowanych rachunków weterynarza, leczącego zwierzęta cyrkowe. Rzecz niełatwa do rozstrzygnięcia, bo gdzież szukać przepisów, któreby zawierały choć w przybliżeniu unormowaną cenę za operację lwa. Wzmiankowany rachunek obejmował różne

niezwykłe lekarstwa

dla białego niedźwiedzia, leczenie wrzodu na nodze dromedara itj. i wystawiony był na olbrzymią sumę. Oburzenie dyrektora cyrku przekroczyło granicę, kiedy otrzymał rachunek od weterynarza na 17.000 fr. za wycięcie kuli rewolwerowej z brzucha lwa. Operator, żądając tak wysokiej sumy czuł się zupełnie uprawniony do tego ze względu na niebezpieczeństwo takiej operacji.

—x—

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej **„BAJKA"** Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej
Dziś i dni następnych!
Szczytowe arcydzieło wszechświatowej produkcji filmowej
CAREWICZ
Według dzieła **GABRJELI ZAPOLSKIEJ.**
W roli tytułowej **IWAN PETROWICZ**
Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.
Doborowa orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego

LUSTRA
otomany, kozetki, trema, obrazy religijne, rodzajowe, ręcznie malowane, oprawa portretów po cenach konkurencyjnych na raty od 2 zł. tygodniowo poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn, Targowa 12 przy Elektrowni.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. H. LUBICZ
ulica Cegielniana 43 tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampa kwarcowa
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8, od 5 — 7.

Joan Crawford i James Murray w najnowszem arcydziele „Metro" p. t. „Rose Marie".

BRUNO · RUBY.

...głe wyleczenie.

...ra pani Bermond od 2-ch ...ła sparaliżowana w spo...zwykły: „odjęło" jej no...szyk. Nie mogła chodzić i ...iema.

...roba przyszła na nią nie...ewanie, w pełni zdrowia, ...ności, przywiązania do ...pozostawiając mózg jej ...ety tak, że cierpiała po... — Starała się poddać ...losowi, czytała, zajmo... się robotami ręcznemi, ...omimo to czuła się bardzo ...cześliwa w swojej willi za ...ka z okien której widziała ...kawy krajobraz w jedno... przemianie pór roku. ...z całe swoje życie była ...rozsądna, uświadamiająca ...mności życia z umiarem, ...dna swoich lat. Z chwilą ...dy została ...wykuta do ...o fotela, poczynała rozu... stare panie, uczęszcza... na dancingi w hotelach i na ...a chęci do podobnych roz...

...o jesiennego wieczora, po ...w którym widziała opada... ...czuła się bardziej ...bliska rozpaczy. — Na cóż ...dali się jej dotąd lekarze, z ...ych każdy wygłaszał inne zdanie? Po co wyrzucała tyle pieniędzy na nich? Kto wie czy niektórzy z nich dla własnego interesu nie przedłużali jej cierpień.

Na dworze panowała noc nieprzeniknięta. Służba już udała się na spoczynek do swych pokojów pod dachem. Anusia, pokojówka, która sypiała w pokoju obok sypialni pani Bermond, poprosiła o pozwolenie wyjścia na dwie godziny „dla odwiedzenia matki", na co pani Bermond zgodziła się chętnie, uważając, że ładna dziewczyna słusznie pragnęła użyć życia, które miało dla niej same uśmiechy... — I pani Bermond była sama.

Odłożywszy książkę, zapragnęła usnąć. We śnie zapominała przynajmniej o swoich cierpieniach; były to dla niej jedyne godziny ulgi.

Przymknęła oczy.

Znajdowała się jeszcze w tym stanie przejściowym, który poprzedza sen głęboki, gdy usłyszała lekkie kroki w korytarzu.

— Anusia wraca — pomyślała.

Kroki nie zatrzymały się jednak przed pokojem służącej, lecz zbliżyły się leciutko do drzwi pokoju pani Bermond. — Następnie ktoś pchnął drzwi i wszedł.

Z niepewności ruchów tej osoby, pani Bermond poznała od razu, że to nie Anusia. Ujrzawszy świetlną plamę, przesuwającą się po podłodze, nie wątpiła więcej. Jakiś złodziej, który dowiedział się—Bóg raczy wiedzieć jakim sposobem — że jest sama tego wieczora, składał jej sparaliżowanej i niemej, swoją wizytę.

U osoby, zdolnej do obrony własnej, przestrach wywołałby może jakiś refleks, jakiś ruch naprzód, u tej nieszczęsnej sparaliżowanej istoty atoli, krew zastygła w żyłach. Wszystka jej istota stała się równie ciężka, jak biedne jej nogi. Jedynie oczy jej pozostały żywe.

Rzezimieszek przypuszczał zapewne, że śpi, wobec jej nieruchomości. Ruchem niesłychanie zręcznym przeciął druty dzwonka elektrycznego, wiszącego w głowach łóżka i spokojnie zabrał się do przeglądu pokoju, opróżniając oszklone szafki i szuflady.

Praca ta trwała około godziny. Od czasu do czasu mówił coś do siebie, by dodać sobie odwagi lub zganić przedmiot, który nie przypadał mu do gustu.

Pani Bermond poczynała przychodzić do siebie.

— Jeśli się nie ruszę — pomyślała — pójdzie tak, jak przyszedł; niech zabierze, co chce — do djabła.

Nie ruszała się.

Nie chodziło jej o życie — oczywiście, lecz bała się śmierci. Śmierć z ręki brudnej, popla mionej już być może, czyjąć krwią, była to rzecz straszna! Nie, nie, ze wszystkich sił swej istoty, odrzucała myśl o takiej śmierci.

Gdy tak rozmyślała podtrzymując oddech, drzewo jej łóżka zatrzeszczało znienacka. Nie zrobiła żadnego ruchu, był to jedynie wpływ wilgoci jesiennej. Złodziej, zajęty związywaniem jakiejś paczki z ubraniem, zatrzymał się raptownie i odwrócił się w stronę łóżka.

Staruszka zachowywała się mężnie nie ruszając się wcale, lecz serce jej biło jak młotem i nerwy były napięte jak gdyby pęknąć miały.

Człowiek zbliżał się ku niej, a wówczas uświadomiła sobie, że zapomniała o jednej rzeczy: zamknąć oczy. W mroku spostrzegł jej otwarte oczy i wiedział, że został poznany; zbliżał się ku niej, by ją udusić lub wepchnąć jej nóż w serce.

I w chwili tej na jedno mgnienie, obudził się w niej instynkt samozachowawczy. Należało wygrać ostatnią stawkę — albo wszystko — albo nic. Miała rewolwer w swym nocnym stoliku, wyciągnie broń, zanim on się zbliży.

Wzburzona, porwana odruchem niesłychanej mocy, sparaliżowana błyskawicznie odrzuciła kołdry i zerwała się z łóżka.

Złodziej, który był tuż przy niej, cofnął się, równie blady jak ona. I w chwili tej, gdy podnosił swą lampkę, poznała go: był to chłopiec ogrodnika.

Później, gdy myślała o tem, wszystko wydawało się jej nieprawdopodobieństwem; jednak z przestrachu, ze zdumienia przestępcy zrozumiała dopiero co zaszło, t. j. że stała na nogach, że nosiły ją po dawnemu.

Rzekła, jak we śnie:

— Boże mój! Jestem uleczona.

I znienacka utraciła zupełnie uczucie trwogi. Obchodziło ją jedno tylko: wzburzenie leku uczyniło dla niej to, czego wiedza ludzka dokonać nie mogła. Była uratowana: chodziła! mówiła!

A ponieważ złodziej, cofając się wciąż, zbliżał się do okna, zawołała za nim, bez żalu, w przystępie dobrego humoru:

— Zimno mi! Zostaw mi chociaż jeden szlafrok!

Bez namysłu rzucił jej ciepłe okrycie, które trzymał pod pachą, a następnie, pozostawiając za sobą połowę łupu, uciekał, jakby gonili go czarci.

Wówczas pani Bermond, usiadłszy na łóżku, zaśmiała się śmiechem nerwowym, którego powstrzymać nie mogła. Choćby ten nicpoń był ograbił cały dom, cóż to znaczyło? Te nędzne skradzione przedmioty nie wynosiły nawet kilka tysięcy franków — tylko tyle. Za kilka tysięcy franków p. Bermond odzyskała życie.

Gdy pomyślała o swych doktorach, śmiała się jeszcze bardziej. Wkońcu ten chłopiec, pomimo wszystko, co zabierał, przyczynił się jeszcze do wielkiej oszczędności dla niej.

Trudno było zaprzeczyć, że w gruncie rzeczy, winna mu była wdzięczność. Podeszła do okna, wyjrzała na ogród. Uciekł — uciekł szczęśliwie. Nie chciała, by go ujęto. Zaczekała jeszcze pięć minut. Pewnie był już daleko — zupełnie bezpieczny.

I wtedy dopiero staruszka wyszła na korytarz i zawołała służbę.

W przyszłości, gdy opowiadała to zdarzenie, dodawała zawsze z humorem:

— Widzicie, gdybym go kazała aresztować, byłabym zmuszona pewnego dnia do podziękowania mu publicznie za to, że mnie okradł. Byłoby to zanadto przeciwne moralności; powinszujcie mi zatem, że pomyślałam o wszystkiem zawczasu!

Tł. L. M.

—x—

Dobra narzeczona podrapała policzek posterunkowemu.

Nowy sposób płacenia za dorożkę.

Dnia 21 grudnia 1928 roku niejaki Weisdorf, zamieszkały przy ulicy Targowej 51, wraz ze swą narzeczoną, zamieszkałą przy ulicy Przędzalnianej 35 i jakimś nieznanym osobnikiem kazali się dorożkarzowi zawieźć na ulicę Rokicińską nr. 9. Gdy amatorzy przejażdżki zajechali pod wskazany adres, między trójką przyjaciół wywiązała się kłótnia, kto ma zapłacić

za dorożkę.

Dorożkarz znał się na tych kawałach i zażądał kategorycznie zapłaty. Takie żądanie nie podobało się wesołej trójce, rzucili się więc wszyscy na dorożkarza i pobili go.

Zaalarmowana krzykiem bitego dorożkarza przybyła na miejsce policja. W tym czasie trzeci osobnik ulotnił się przezornie, Weisdorf zaś i Ignasiakówna poczęli okładać przybyłych posterunkowych, tłukąc ich po głowie pękiem kluczy i t. d. Posterunkowi gwizdkiem zawezwali pomocy i wreszcie udało się awanturniczą parę samochodem odwieźć do komisarjatu, chociaż Ignasiakówna gryzła i kopała posterunkowych.

Jeden z posterunkowych IX komisarjatu P. P. otrzymał poważną ranę lewego policzka, drugi zaś uszkodzenia lewego oka, co groziło mu utratą wzroku. Po przeprowadzeniu tedy dochodzenia wojowniczą parę narzeczonych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

W dniu wczorajszym Weisdorf wraz z Ignasiakówną zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego.

Weisdorf przyznaje się do winy stawiania czynnego oporu władzy tłumacząc się, iż był nieco

podchmielony.

Ignasiakówna przyznaje się do winy, że położyła się na wznak i kopała policjantów, a następnie gryzła ich i biła, lecz czyniła to, jak twierdzi, w obronie narzeczonego, gdyż obawiała się, że policja go skrzywdzi.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego domagał się przykładnego ukarania winnych, obrońca zaś adw. Łaski powołuje się na okoliczności łagodzące.

Po naradzie sędzia Arnold ogłasza wyrok, którego mocą Weisdorf i Ignasiakówna skazani zostali na trzy miesiące więzienia. (K)

Przywieziono już tylko zimne zwłoki...

Kolejarz pod parowozem.

Z Torunia donoszą:

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na stacji kolejowej Mełno, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie w czasie przetaczania wagonów został najechany przez parowóz jeden z kolejarzy, niejaki Kuszewski.

Kuszewskiego, który doznał silnych obrażeń

na całem ciele,

usiłowano przewieźć pociągiem do Grudziądza do szpitala miejskiego. Niestety Kuszewski zmarł w drodze tak że do Grudziądza przywieziono już zimne zwłoki.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wiersz

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych m. stoł. Warszawy wobec wzrostu kosztów budowy, podwyższył na rok 1929 sumę ubezpieczeń budowli m. stoł Warszawy o 10 proc. W tymże stosunku od 1-go stycznia 1929 r. zwiększone zostały składki ubezpieczeniowe i odszkodowania za pożar.

* * *

Stołeczna dyrekcja ustaliła taksę opłat za ści tragarzy kolejo przenoszenie pakun tragarze pobierać Za wykupienie pasażetu w kasie klejowej.

* * *

Przy stołecznym fryzjerów zawiązuje cjalna sekcja manik Manikurzystki organi zek dla obrony swy sów zawodowych.

* * *

Związek pracowni rządowych wszczął prezydjum magistratu malna płaca pracowników umysłowych niżej od minimalnej płanników fizycznych wiem urzędników dalszych kategoryj się niższe od pracowyczncych.

* * *

W Słowiańskiem stwie Sztuki i Kultury B. Vydry wygłosi cy odczyt pod tyt. lecie czeskiej i słowteratury niepodległ

* * *

Znana szkoła nia Stanisławy i Tasockiej, specjalizują zastęp adeptek we dziedzinach tańca, jubileusz 10-lecia czystym pokazem Polskim. Największ sługą p. Tacjany jest nietylko kształwych tancerek, lecz wszystkiem niestr paganda tańca artk który dzięki niej zy bardziej na popular

* * *

Teatr Nowy w sezotowych osiągnął wkasowy i artystyczwieniem nowej komego Szaniawskiego „Adwokat i róże", tych dniach grana 50-ty z zrzędu przerwy pozostaRolę tytułową kreosander Zelwerowicz.

KRATECZKI.

Kura na politurze,

czyli małżeńskie niesnaski i burze.

Nie chciałbym panom odradzać małżeństwa, broń Boże, zawsze uważałem, że nie należy nikomu bronić popełnienia samobójstwa, jeśli mu życie obrzydło, ale pozwolę sobie opowiedzieć historyjkę o pożyciu małżeńskiem pewnej pary. Jeśli osądzicie, że to raczej żona jest w tym wypadku istotą nieszczęśliwą i maltretowaną, nie zaprotestuję, bowiem będziecie mieć rację. Przykro mi to przyznać, przyznaję, ale sprawiedliwość jest moją naczelną cnotą, a cnót mam kilka: nie gram w karty, czasami tylko w „baka" lub pokera i to nie częściej niż 4 — 5 razy w tygodniu, nie piję zupełnie alkoholu, nie można przecież brać pod uwagę kilku większych przed obiadem dla uchronienia się od grypy, nie biję żony — nie można przecież liczyć się z treningiem bokserskim, jaki uprawiam w domu po obiedzie, słowem jestem mężczyzną doskonałym, pełnym zalet i cnót przyrodzonych

DLA MIESZKANIA.

A teraz przystąpię do właściwego opowiadania. — Antoni Tyszkiewicz, z zawodu stolarz, poślubił swego czasu sukcesorkę domu nr. 41 przy ulicy Juljusza i żył z nią, jak i z domem, początkowo zupełnie zgodnie i przyzwoicie. Był bardzo z losu zadowolony, bowiem nie płacił komornego, założył sobie zakład wykończania maszyn do szycia i wogóle nic mu do szczęścia nie brakowało.

Jednak nadszedł kres szczęścia. Przed rokiem coś się tam w harmonji małżeńskiej zepsuło. Zrodziła się wzajemna niechęć i w rezultacie Tyszkiewicz uzyskał separację. Rozłąka od stołu i łoża swoją drogą, pomyślał Tyszkiewicz, a mieszkanie swoją. Nie chciał się więc wyprowadzić z mieszkania żony. Tyszkiewiczowej to nie odpowiadało i zaskarżyła męża do sądu o eksmisję. Uzyskała ją, ale mąż i tak nie wyprowadził się.

HARCE KURY.

Dzień 10-ego lutego b. r. był dniem przełomowym w pożyciu Tyszkiewiczów. Nastąpiła generalna rozprawa. Sąsiedzi usłyszeli odgłosy bicia i krzyki Tyszkiewiczowej i przybywszy na miejsce bitwy wezwali lekarza. Lekarz wydał świadectwo obdukcji, stwierdzające ogólne potłuczenie Tyszkiewiczowej, kilka ran i t. p. I znowu żona zaskarżyła męża do sądu, tym razem o pobicie.

W dniu wczorajszym Tyszkiewicz stanął w Sądzie Grodzkim przed obliczem sędziego Pawłowskiego.

— To proszę sądu, bije mnie stale mój mąż i...

— Ja opowiem, proszę sądu, jak było. Oto proszę sądu buduję maszynę do szycia najnowszego modelu, a w czasie pracy żona wpuszcza mi do pracowni kurę. Panie sędzio! Kura była z jajkiem, więc fruwała i skakała po pokoju, no i narobiła mi szkody. Co wypolirowałem maszynę, jak złoto, proszę sądu, to kura na nią skoczyła, no i naturalnie zabrudziła. Ja chcę wypędzić kurę z pokoju, a żona mi nie pozwala. No i od słowa do słowa i bójka gotowa. Zaczęliśmy się szarpać, więc może ją tam i niechcący zawadziłem o wargi, ale żebym bił, to nigdy, broń Boże!

Oskarżycielka wyjaśniła, że wzięła kurę do pokoju, żeby nie zmarzła na podwórzu.

Oskarżycielka była nieco głucha i na pytanie sędziego, czy została uderzona w czasie szarpania, kiwa potakująco głową.

Sąd ogłasza wyrok uniewinniający Antoniego Tyszkiewicza, żona zaś, której obecne na sali rozpraw sąsiadki wyjaśniły że uniewinniono jej męża, gdyż oświadczyła kłwnieciem głowy potakującem, że uderzona została nie rozmyślnie, lecz w czasie szarpania, postanowiła podobno apelować.

Czy nie lepiej było Tyszkiewiczowej przyznać się sądowi, że nieco nie dosłyszy? Ale na próżność kobieca niema rady.

J. Krzecki.

TEATR MIEJSKI.

„To, co najważniejsze"

dla jednych komedja, dla innych dramat w 4-ch aktach M. Jewreinowa.

Jubileusz 45-letniej pracy scenicznej Marji Dąbrowskiej.

Sztuka Jewreinowa nie jest w Łodzi nowością, jednakże wystawienie jej jest posunięciem bardzo szczęśliwem, bowiem „To co najważniejsze" posiada wartości nieprzemijające i czas zupełnie ich nie uszkodził.

Dr. Frogeli chce uszczęśliwić świat. Narazie eksperymentuje w jednej rodzinie. Młoda dziewczyna brzydka i nieciekawa tęskni za miłością — daje jej kochanka — aktora, stara panna „klasowa dama", zgorzkniała i nie znająca radości życia zawsze do wszystkich ma pretensje — i jej daje dr. Frogeli wielbiciela. Młody student, opanowany manją samobójczą, znajduje uczucie u pokojówki — aktorki. Przez jeden akt życia i sztuki wszyscy są szczęśliwi, lecz pod koniec czwartego komedja się kończy. Chwilowi kochankowie opuszczają swe „ideały" i pozostawiają je na pastwę samotności i tęsknoty za milionem szczęściem. Dr. Frogeli uważa, że ta chwila szczęścia wystarcza im na całe życie. — Może jednak ta chwila szczęścia będzie zbyt silnym kontrastem między szarem życiem codziennem pozbawionem miłości i słabe istnienia ludzkie tego kontrastu nie przetrzymają.

załamia się?

Dr. Frogeli — Jewreinow jednak nad tem się nie zastanawia, bowiem rezultat jest dla niego tylko trupem. On eksperymentuje bez względu na rezultat.

Widowisko piątkowe, znakomicie zmontowane, stało się świętem Marji Dąbrowskiej, która w roli matki ukończyła 45 lat pracy scenicznej. W potokach kwiecia koledzy i przyjaciele świetnej artystki składali hołd jej talentowi i jej pracy.

Marja Dąbrowska w dniu swego święta kreowała, jak zwykle doskonale rolę matki, wywołując huragany oklasków.

Na czoło wykonawców sztuki Jewreinowa wysunęła się p. Irena Horecka w roli starej nauczycielki. Kapitalna w masce i w grze ukazała nam p. Horecka po raz pierwszy pierwszorzędny, żywiołowy talent charakterystyczny jak najlepszego rodzaju. Nic z przesady, z szarży, dała ona do najdrobniejszych szczegółów opracowany

typ megery.

Subtelnie zagrała rolę Lidji p. Jarkowska, dając postać mizernego dziewczęcia z wzruszającem odczuciem. Stale rozwijający się talent wykazała p. Zabczyńska, artystka rokująca duże nadzieje.

Pan Bonecki, kreujący główną rolę dr. Frogelie'go w pierwszych aktach bardzo dobry, w ostatnim dał roli swej nieco za wiele patosu. P. Brodniewicz w roli amanta czuł się doskonale. To samo powiedzieć można o p. Mrozińskim. Ponadto wymienić należy pp. Faleńską, Jakubińską, Staszewskiego, Kliszewskiego, Puchniewską, Chodeckiego i in.

Reżyserja p. Tatarkiewicza dobra. St. Sap.

NASIONA, pierwszej jakości, rolne, traw, drzew. warzywne, i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy

L. JASIŃSKIEGO,

prowadzone od 1870 r.
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telef. 125.
w ŁODZI, ul. św. Andrzeja 10, tel. 68-56. Cenniki rozsyłane są bezpł.

Przerębel śmierci.

Robotnik pod pokrywą lodową.

Z Bydgoszczy donoszą:

Grozą przejmujący wypadek zdarzył się wieczorem na Brdzie, w pobliżu realności znajdującej się przy ul. Toruńskiej 56. Mianowicie dwóch robotników, 35-letni Józef Kubiak i 38-letni Florjan Kaszubowski chcieli przejść z ulicy Toruńskiej na Fordońską przez zamarzniętą w tem miejscu Brdę; z powodu jednak ciemności zboczyli nieco od wydeptanej ścieżki i skutek tego

był fatalny.

Idący bowiem pierwszy Kubiak wpadł do wyrąbanego w tem miejscu przez rybaków przerębla i zaraz dostał się pod lód; podążający za Kubiakiem Kaszubowski wpadł również, jednak dzięki temu, że prowadził przy sobie rower, został uratowany. Rower bowiem był szerszy od przerębla i przy jego pomocy Kaszubowski

wydobył się z topieli.

Przedsięwzięte natychmiast środki, celem odszukania zwłok Kubiaka okazały się bezowocne. Nieszczęśliwy robotnik został poniesiony przez wodę.

SIDNEY WILLIAMS. 38)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.
Przedruk wzbroniony.

— Im prędzej zastosuje się do nieczne zabiegi, tem lepiej — rzekł Marston, wstając, żeby odejść.

— O, niech mnie pan nie opuszcza! Po tem wszystkiem, co pan uczynił dla mnie, musi pan przynajmniej zostać na herbacie.

— Pani jednak potrzebuje spokoju.

— Wcale nie. Noga boli mnie teraz o wiele mniej. Zresztą muszę zapomnieć o tym bólu. Przecież nie może mnie pan pozostawić samej.

— Niezawodnie znajdzie się ktoś...

— Nie będzie nikogo aż do samego obiadu. Wszyscy wyszli. Niech pan nie odmawia. Śpiesz się, Anno. Ten pan radzi okładać kostkę to zimną, to gorącą wodą naprzemian. Zrobimy to zaraz i niebawem wrócimy.

Doszła już do drzwi, skąd, odwróciwszy się, uśmiechnęła się do niego czarująco.

— Tylko niech mi pan nie umknie.

Pozostawiony sam ze swemi myślami, Marston starał się zdać sobie sprawę z sytuacji. Przedewszystkiem rozejrzał się po mieszkaniu. Pokój był urządzony bardzo pospolicie i nie miał wyraźnego charakteru, świadczył jednak o pewnej zamożności mieszkańców. Nie była to ani jadalnia, ani bawialnia, ani salon, ani też gabinet. Stało tam jednak duże biurko w sąsiedztwie półek, zapełnionych książkami, fortepian, stoliki do herbaty i do kart i prócz tego całe mnóstwo różnorodnych mebelków salonowych.

Najwidoczniej nie było to mieszkanie kobiety, która dopiero co odeszła, gdyż ta miała cechy indywidualne i świadczące o wybitnej inteligencji. Nieznajoma była tu niewątpliwie gościem. Sam wygląd jej zewnętrzny wskazywał na cudzoziemkę, choć mówiła płynnie po angielsku. Zapytała wprawdzie o jego nazwisko, ale swego mu nie podała. Nazwisko kobiet zresztą, zmieniane często u ołtarza, niczego nie wyjaśniają.

— Wiedziałam, że można na panu polegać — weszła niepostrzeżenie i stanęła we drzwiach.

— Niech pan się nie trudzi — zaprotestowała, gdyż chciał jej podać ramię. — Doskonale mi służy ta laska.

— Pani jednak jest nieostrożna — zrzędził, podsuwają poduszkę pod jej chorą nogę.

— Być może. Ale noga wcale prawie mi nie dokucza. Znacznie mniej niż np. bolący ząb. — I wszystko było zrobione tak, jak pan polecił. Poza tem jeszcze Anna uparła się, by obandażować kostkę. Widzi pan, jaka piękna?

Gruby opatrunek tem bardziej uwydatniał smukłość drugiej pęciny.

Nieznajoma była ubrana teraz w luźną suknię domową, szafirową, jak jej oczy.

— A teraz, Anno, podaj herbatę. Tak dziękuję. Oto ciastka, a oto sucharki, których pan niezawodnie nie tknie. Mężczyźni lubią tylko słodycze. Czy pija pan herbatę, przyrządzoną na sposób angielski?

— Bardzo ją lubię, dziękuję pani.

— Wiedziałem o tem. Wszyscy Amerykanie lubią taką herbatę. Ale może woli pan co innego, może cocktail?

Sięgnęła ręką do dzwonka.

— Nie, dziękuję — śpiesznie powstrzymał ją Marston.

— Oto jest coś, czego zupełnie nie rozumiem — spojrzała Jeszcze kilka lat temu każdy na niego nieco pobłażliwie, choć z pewnem uznaniem. — Jeszcze kilka lat temu każdy Amerykanin pił cocktaile o wszystkich pomiarach dnia. To należało niejako do rytuału każdego posiłku. I nagle kilku ludzi w Waszyngtonie postanawia obalić ten zwyczaj i cocktail znika z widowni.

— Jesteśmy ludźmi szanującymi prawo — tłumaczył się Marston.

— I bardzo potulnymi. Niech pan sobie wyobrazi, co działoby się we Francji, albo we Włoszech, gdyby w krajach tych wydano zakaz picia wina.

Aż wzdrygnęła się na myśl o takiej rewolucji.

— Ale porzućmy nudny temat prohibicji. Co pan zapali? Może cygaro?

— Chyba nieco później.

— W takim razie jednego z tych papierosów— nalegała.

Z torebki, wiszącej u paska, dobyła papierośnicę o szczególnym rysunku i wyciągnęła ją ku niemu ruchem zapraszającym.

— Prawdziwe rosyjskie — chwaliła. — Makarowa.

— A pani jest prawdziwą kosmopolitką — zauważył, zapalając jej papierosa.

— Jest to pierwszy objaw pańskiej ciekawości co do mnie — Była widocznie ubawiona.— Istotnie, ojciec mój był Szwedem, matka Greczynką. Wyszłam zamąż za Rosjanina. Cóż pan powie na to?

— Że pani w życiu swojem musiała wiele przebywać z Anglikami i Amerykaninami.

— Odgadł pan. Amerykanów zresztą pełno jest wszędzie.

Ale Marston już nie słyszał tych słów. Jakiś przedmiot, znajdujący się za oknem, przykuł jego uwagę: ciemna, chuda twarz na której wyraźnie, mimo skąpego oświetlenia, widniała podłużna blizna, biegnąca równolegle z nosem. Była to twarz człowieka ze strzelbą, który w lesie dybał na jego życie. Po chwili zjawa zniknęła.

— Co się stało? — dopytywała się kobieta. — Pan wydaje się roztargniony.

— Przepraszam panią — to chwilowo. Przyszło mi właśnie na myśl, że miałem się z kimś spotkać.

— Jeżeli spotkanie było naznaczone na dziś po południu, pora już minęła. Jest za późno. A ja jestem tak samotna, że cieszę się z tego.

Rozmowa podjęta na nowo, nie toczyła się już jednak tak swobodnie jak poprzednio. Po chwili Marston usłyszał łoskot zbliżającego się szybko samochodu, a potem odgłos kroków mężczyzny, który wszedł do domu i przytłumionym głosem zaczął rozmawiać z kimś drugim. Jeden z głosów był dziwnie wy-

Nieszczęśliw
dentka z p
wypadła z o piętra.

Przed kilku dniami z 3-go piętra domu go w Poznaniu 23-le ka Tamira Weissówsła śmierć na miejscu czyni studjowała na uniwersytecie Jak się obecnie dow p Weissówna pochobjanic.

Zgon nastąpił w samobójstwa lecz z szczęśliwego wypad stwierdzono w do Komendy Policji Pań

—x—

SPORT

ermierze 31 p. Strz. K. — to Wołodyjowscy i Kmicice!

Zawody szermiercze o mistrzostwo D. O. K. Nr. IV.

Por. Kuźnicki zdobywcą puharu.

dniach 8, 9 i 10 marca b. r. ły się doroczne zawody miercze o mistrzostwo D. IV, w następujących gru- 1) oficerów, w klasie A i podoficerów w klasie A i grupie w. f. i p. w.

poszczególnych grupach owało zawodników: w gru oficerskiej 8, w grupie B rskiej 6, w grupie A pod- rskiej 6, w grupie B pod- rskiej 8 i w grupie w. f. i 8, ogółem

36 zawodników.

yniki w poszczególnych ach przedstawiają się na- aco:

lasa A, grupa oficerów.

Por. Pardo—por. Sas 2:5.
Pchor. Wąsowicz — por. ski 3:5.
Pchor. Kowalewski—por. da 6:5.
Por. rez. Rimler — por. ki 5:1.
Por. Pardo — por. Kudel- 5:4.
Pchor. Wąsowicz — por. da 5:3.
Pchor. Kowalewski—por. Rimler 5:2.
Por. Kuźnicki—ppor. Sas
Por. Pardo — por. Gawę- 4:5.
Pchor. Wąsowicz — por. imler 5:4.
Por. Kuźnicki — por. Ku- 4:5.
Por. Pardo — por. Rimler
Pchor. Wąsowicz — por. 5:2.
Pchor. Kowalewski—por. ki 0:5.
Por. Kuźnicki — por. Ga- 1:5.
Por. Pardo — pchor. Wą- cz 5:4.
Por. Kuźnicki — pchor. alewski 5:4.
Ppor. Sas — por. Kudel- 4:5.
Rez. Rimler — por. Ga- da 2:5.

20) Por. Pardo — pchor. Kowalewski 5:2.
21) Pchor. Wąsowicz — por. Kuźnicki 5:3.
22) Ppor. Sas — por. Gawęda 5:4.
23) Por. Pardo — por. Kuźnicki 5:2.
24) pchor. Kowalewski — pchor. Wąsowicz 1:5.
25) Ppor. Sas — por. rez. Rimler 5:2.
26) Por. Kudelski — por. Gawęda 4:5.
27) Ppor. Sas — pchor. Kowalewski 4:5.
28) Por. Kudelski — por. rez. Rimler 5:3.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza D. O. K. IV po raz trzeci w powyższej grupie zajął **por. Kuźnicki Stanisław z 31 p. Strz. Kaniowskich,** przegrywając tylko jedno spotkanie i uzyskując stosunek zadanych touche 34, a otrzymanych 16. Drugie miejsce zajął por. rez. Rimler Karol, 6 spotkań wygranych, stosunek touche — zadanych 31, otrzymanych 19. Trzecie miejsce zajął pchor. Kowalewski z 31 p. Strz. Kan. — 5 spotkań wygranych, stosunek touche: zadanych 31, otrzymanych 17. — Czwarte miejsce ppor. Sas Bolesław z 31 p. S. K., najmłodszy szermierz klasy A, uzyskując cztery spotkania zwycięskie.

Sędzia główny kpt. Marszałek — b. dobry, sędziowie boczni: ppor. Zelkowski Bronisław, p. Kuźnicki, por. Halewski i por. Więcek.

W klasie B grupy oficerów pierwsze miejsce zajął

por. Więcek,

wygrywając 4 spotkania, 2-gie miejsce por. Makowski 3 spotkania, 3-cie miejsce mjr. Czerniatowicz dwa spotkania zwycięskie — wszyscy trzej z 30 p. S. K. (Warszawa), który nailicznej obesłał zawody. — Dalsze miejsca zajęli p. Banaszkiewicz z 18 p. p. i **por. Haberski z 31 p. S. K.**. Sędziowie główni por. rez. Rimler i p. Kuźnicki, sędziowie boczni — por. Zelkowski, Sas, Silny i Woskowicz.

Klasa A — grupa podoficerów.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza D. O. K. IV na rok 1929 zajął **sierżant Rudnicki z 31 p. Strz. Kan.**, przegrywając nieznacznie tylko jedno spotkanie i uzyskując touche zadanych 22 otrzymanych — 5. Drugie miejsce zajął sierżant Papuszka z 18 p. p. wygrywając cztery spotkania, touche zadanych 20, otrzymanych 13. Trzecie miejsce przypadło sierż. Stojewskie mu z 74 p. p. Dalsze miejsca zajęli plut. Ślązak i plut. Skiba.

Sędziowie główni kpt. Marszałek i p. Kuźnicki.

Klasa B grupy podoficerów.

Pierwsze miejsce zajął st. sierż. Duszkiewicz Jan z 27 p. p. — 3 spotkania zwycięskie, touche zadanych 15, otrzymanych 8. Drugie miejsce sierż. Szlakowski Józef z 28 p. S. K. — 3 spotkania zwycięskie, touche zadanych 15, otrzymanych 8, trzecie miejsce sierż. Józefowicz Stanisław z 74 p. p. — 2 spotkania zwycięskie.

Grupa w. f. i p. w.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza grupy zajął bezapelacyjnie, świetnie zapowiadający się na przyszłość p. Mirowski Jerzy (Gimn. Piłsudskiego), drugie miejsce twardo wywalczył p. Krzyczmonik Heronim (Sokół III). Trzecie miejsce przypadło w udziale p. Warysze Zygmuntowi (Gimn. Kopernika).

Zdobywcy pierwszych miejsc we wszystkich grupach otrzymali złote żetony i dyplomy, drugich miejsc srebrne żetony i dyplomy, trzecich miejsc bronzowe żetony i dyplomy. **Poza tem por. Kuźnicki Stanisław z 31 p. S. K., trzeckrotny mistrz D. O. K. IV w klasie A, zdobywa na własność wspaniały** srebrny puhar, stanowiący dotychczas nagrodę przechodnią D. O. K. nr. IV w mistrzostwach szermierczych.

Organizacja zawodów

bez zarzutu,

dzięki fachowemu kierownictwu, znanego na gruncie łódzkim, działacza sportowego kapitana Marszałka.

Zawodom przyglądała się licznie zebrana publiczność, śledząc z zainteresowaniem przebieg poszczególnych walk, a w dniu 10 b. m. zawody zaszczycił swoją obecnością generał Małachowski Stanisław d-ca O. K. IV.

Czerwoni atakowali, a Widzew strzelał bramki!

Pierwsza porażka Ł. K. S-u.

Sezon footbalowy w Łodzi rozpoczęty; nie jeden sportowiec odetchnął i uradowany z inauguracji życzył Ł. K. S. powodzenia w przyszłych rozgrywkach o prymat w Lidze. Tymczasem na pierwszym występie zawiódł się całkowicie na Czerwonych. Ulubieniec Łodzi swym zwolennikom sprawił niespodziankę, bowiem przegrał mecz z Widzewem w stosunku 2:0 (1:0). Przykra to rzecz, jednak szczególna, bowiem nie chodziło o żadną stawkę. Zwykle to już tak bywa, że ludzie wielcy próbują swych sił na małych, starają się na nich zorjentować. Wczorajsze zawody były przez Ł. K. S. traktowane jako treningmecz, a nie, jako walka o bramki — nie znaczy to, by Czerwoni nie dążyli

do zwycięstwa.

Szczęście uśmiechnęło się Ł. K. S. w chwili wylosowania strony z wiatrem, natomiast otrzymali połowę boiska pokrytą lodem, co w konsekwencji przyniosło upadki i niemożności rozwinięcia akcji podbramkowej. Cała gra w pierwszej połowie skupiła się na gnieceniu i nieraz bajkowem wypracowaniu pozycyj, których strzałowo wykorzystać

nie było można.

Druga połowa to znów teren błotnisto-lodowaty. Wysiłki idące w kierunku wyrównania pełzły na fałszowaniu i balansowaniu piłki w błocie lub wodzie.

Widzew przyjął walkę ze świadomością, że spotka się z przeciwnikiem silniejszym, tym czasem napotkał nieprzyjaciela nie przygotowanego, wobec czego śmielej uderzył, czego się strona przeciwna nie spodziewała i... wygrał zasłużenie.

To jest główny motyw wczorajszej porażki Ł. K. S. I dobrze się stało, że Czerwoni przegrali; wezmą się szczerze do pracy nad sobą. Być klubem ekstra-klasy to jeszcze nie wszystko, trzeba grać i umieć zwyciężać. Mamy nadzieję, że się Łódź w tym roku nie zawiedzie na barwach

czerwono-białych,

mimo, że sezon rozpoczęto porażką. Toć tyle klęsk już w życiu Ł. K. S. poniósł a jednak w sporcie łódzkim przoduje!

Widzew, jak zwykle zaczyna ostrożnie, próbuje i rozkłada siły. Traktuje piłkę nożną z punktu widzenia sportowca i gra aby grać. Nie pokazał, ani techniki, ani kombinacji — grał aby się nie dać. Dominuje w tym swoistym stylu Malinowski na obronie, gracz nawskroś inteligentny, lecz zażarty.

W ŁKS. inaczej zawodnicy wierzą w siebie, są zdania, że są wykończeni, że piłka sama im w niektórych wypadkach przyjdzie do nogi.

Na wczorajszym meczu specjalnych zmian w klubach nie zauważyliśmy — spotkałem te same twarze co w roku zeszłym, może nieco wypoczęte. Składy były następujące:

Widzew: Kuczyński, Malinowski, Nurczyński, Berłowski, Pudlarz, Łęcki, Strzelczyk, Uptas, Rote, Bończyk, Bolen;

ŁKS.: Jakubiec, Cyll, Gałecki, Trzmiel, Kędzierzawski, Jasiński, Durka, Sowiak, Moskal, Feja, Śledź.

Przebieg gry krótki. ŁKS. gnieje, a Widzew strzela bramki. Pierwsza padła w 30 minucie w zamieszaniu, wypracowana i wtłoczona przez Strzelczyka, druga, na 8 minut przed końcem po przeboju i podaniu do środka Strzelczyka i skierowaniu głową piłki przez Uptasa. Całość wypadła efektownie. Publiczności zebrało się 800 osób. Mecz odbył się na starem boisku, uprzątniętem ze śniegu.

Przedmecz, w którym spotkali się: ŁKS. I b. — TUR. zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Inauguracyjnemi arbitrami byli: przedmeczu: Andrzejak, meczu Izrael. Obaj dobrzy.

Wł. Koz.

———xx———

Polonja-Turyści 2:2. (0:0)

Wypożyczony gracz na obronie.

Warszawa, 10 marca. (Tel. od wł. kor.). Wczoraj odbyła się w Warszawie inauguracja sezonu piłkarskiego. — Polonja spotkała się w meczu towarzyskim z Turystami w Łodzi, którzy na pierwszy swój występ przybyli bez jednego gracza

Olka Kubika.

Ponieważ łodzianom nie wypadało wyjść na boisko w „dziesiątkę", wypożyczyli sobie z Polonji gracza Pawełkiewicza. Skład fioletowych wobec tego wyglądał następująco: Michalski, Pawełkiewicz, Karaś, Kahan, St. Kubik, Michalski, Błaszczyński, Ałaszewski, Stolarski, Hermans.

Pierwsza połowa gry upłynęła przy

przewadze Turystów,

którzy zdobyli w pierwszych minutach bramkę ze spalonego (nieuznana). Polonja raz tylko doszła do głosu.

Po przerwie znów atakują fioletowi, przyczem w 6 minucie strzela Ałaszewski II goala. — Atak Polonji silnie natarł i wyrównał przez Tynowskiego w 8 min. Turyści puchną w przeciwieństwie do Polonji, która ciągle atakuje. W 31 minucie Olasek strzela goala i warszawiacy prowadzą 2:1. Przed końcem gry udaje się Hermansowi wyrównać.

Mecz zgromadził 500 osób. — Sędzia Krukowski.

———xx———

Piłka nożna w kraju.

Poznań: Warta — Pogoń 6:1 (3:0). Bramki dla Warty zdobyli: Przybysz 3, Flieger i Rochowicz. Dla Pogoni — Kuźniołа. Królewska Huta: Powstaniec — Zgoda 4:1 (3.0). Warszawa: Warszawianka — Skra 5:0 (3:0). Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung, Luxemburg i Haselbusch. Warszawianka I b. — Skra II 10:1. Legja I b. — Samson 7:0. Kraków: Cracovia — Legja 2:0 (0:0). Bramki dla Cracovii — Kubiński i Kałuża.

Wczorajsze drobne wyniki sportowe.

— Mecz bokserski Poznań—Śląsk 9:7.

— W turnieju ping - pongowym w Pabjanicach Hasmonea zdobyła puhar i dwa pierwsze miejsca.

— Koszykówka o puhar Zjednoczone — Przemysłowa 30:0 (valcover).

— Hasmonea — WKS. 26:10.
— Przyjaciele—Kadimah 24:14.
— Widzew — Kiliński 31:28.
— Odrodzenie — TUR 33:29.
— Absolwenci — HKS. 31:17.

— W biegu na przełaj w Poznaniu na dystansie 4 klm. pierwszy przybył Nogaj (Warta) w czasie 14.42.

— W grach ping-pongowych o mistrzostwo Łodzi Hasmonea I pobiła Makkabi (Pabjanice) 9:1, zaś Hasmonea II 7:3.

„Kobiety na śliskiej drodze"

na ekranie „Grand-Kina".

Filmy, poruszające zagadnienia duszy ludzkiej, mają to do siebie, że często nie potrafią utrzymać się na powierzchni wykazania walczących ze sobą sprzecznych uczuć, a wpadają

w ton moralizatorski.

Film taki spełnia łatwiej swe zadanie, gdy wyciąganie wniosków pozostawia widzowi.

„Kobiety na śliskiej drodze" należą do kategorji tych filmów, które starają się trafić do przekonania publiczności. Logiczna struktura tego obrazu pozbawiona jest przejaskrawionego purytanizmu, wykazuje nieubłaganą konsekwencję losu. Artysta, grający główną rolę ładny i sympatyczny. Całość przedstawienia nieco nuży jednostajnością charakteru. (e)

———xx———

Obywatelski Komitet Obchodu Imienin Marszałka w stolicy.

W Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w dn. 19. 3. 1929 r. przy Okręgu Warszawskim Związku Strzeleckiego.

Komitet ukonstytuował się w następującym składzie: pp. kpt. Lis - Błońscy, dr. Dobrzyński, dr. Freyd, woj. Jaroszewicz. Jaskólski, Kapuścińska, kpt Królikowski - Muszkiet, kmdt Okręgu Z. S. Lang, sen. Lempke mjr. Lewin, nacz. Lissowski, wicewojewoda Łopatto, płk. Minkowski, Mniszek, dr. Mościcki, kpt. Neugebauer, Pastuszyński, inż. Podgórski, poseł dr. Sobolewscy, Szacherski, mjr. Święcicki, pos. Tomczak, woj. Twardo, Wendorff, Wierzbowski, pos. Zaczek, dyr. Ziemscy, kmdt. Okręgu Z. S. Zochowski.

Komitet wyłonił z siebie Wydział Wykonawczy w osobach pp.: Szacherski, Ziemski i Zochowski oraz sekcję rozrywkową i finansową."

———x———

144. 227 269, 322, 382, 439, 547, 572. 746, 793, 989 41056, 316, 347, 667, 733. 931, 42028, 072 167, 330, 351, 718, 849. 886, 43180, 214, 326, 415, 538, 629, 630, 664 991, 985, 44192, 293, 312, 427, 717, 846. 335, 894, 46037, 146, 225, 308, 334, 340 718, 851, 950, 47102, 116, 139, 169, 268, 623, 710, 735 757, 892, 962, 48031, 091. 231, 302 328, 521, 551, 554, 681, 855. 024, 230 259, 280, 338, 355, 511, 611, 661. 927, 968, 677, 197, 201, 612, 627, 669, 674, 779. 102, 241, 387, 415 417, 426, 435, 532, 545. 766, 769 808, 817, 833, 840 896, 960. 224, 256, 317, 403, 453, 472, 488 513. 910, 932, 53012, 054, 109, 273, 278, 305. 421, 640 737, 749 886, 894, 981, 54060. 590, 638, 664 55048, 135, 141, 388, 496. 543, 733 796, 985, 56026, 046, 048, 238. 463, 493, 606, 820, 866, 874, 912, 57066. 806, 637, 938 991, 58001, 002, 257, 500. 603, 768, 948, 963 59021, 054, 138, 321. 515, 342, 616, 634, 776, 786, 789, 831, 863.

407, 416, 470, 495, 560, 692, 778, 806. 960, 61074, 171, 308, 478, 502, 521, 547 809, 837, 62005, 006, 193, 229, 387, 420. 653, 762, 847, 942, 63048, 104, 132, 143. 400, 529, 795, 823, 888, 960, 64089, 103. 282, 313, 582, 652, 763, 921, 954, 973 187, 226, 259, 275, 387, 430, 649, 653 927, 973, 66009, 280, 296, 302, 333, 543 608, 675, 708, 773, 834, 903, 918, 972. 353, 385 487, 575, 576, 861, 867, 954. 050, 116, 123, 292, 428, 483, 620, 657 251, 967, 69038, 209, 329, 422, 429, 484 630, 634, 847, 965, 984. 192, 130, 133, 529, 618, 815, 937, 947. 211, 279, 309, 399, 446, 632, 563, 573. 691, 706, 726, 766, 778, 780, 785, 843 067, 071, 261, 370, 375, 467, 506, 586 499, 630, 748, 813, 869, 74006, 091. 425, 490, 550, 679, 696, 713, 806, 853. 087, 387 388, 607, 824, 876, 986, 76060. 397, 436, 578, 653, 792, 863, 919, 926. 049, 052, 073, 114, 201, 210, 304, 442 652, 704, 910, 979, 78016, 038, 169, 513. 577, 585, 619, 749, 834, 837, 855, 79034. 112, 481, 509 651, 834, 854, 970. 094, 133, 144, 301, 319, 469, 509, 651. 854, 970, 81036, 225, 412, 566, 593, 736. 857, 965, 82028, 255, 513, 846, 884, 951. 009, 420, 437 521, 537, 557, 727, 907. 141, 367, 416, 665, 697, 720, 907, 945. 254, 340, 352, 413, 539, 628, 668, 748. 034 338, 380, 510, 571, 604, 605, 690 067, 136, 267 307, 409, 476, 514, 579. 047, 126, 133, 155, 180, 202, 286, 301. 392, 397, 434, 450, 551, 570, 636, 639. 899, 938, 951, 89001, 003, 035, 309, 324. 728, 785. 166 196, 356, 454, 460, 495, 560, 662. 938, 91015, 027, 177, 245, 277, 293, 480. 529, 531, 868 877, 880, 921, 924, 92264. 567, 601, 827, 968, 93032, 040, 055, 089. 484, 554, 643, 702, 921, 942, 967, 94085. 417, 430, 474, 484, 491, 560, 573, 649. 788, 947, 95059, 176, 309, 348, 477, 495. 738, 901, 949, 96013, 044, 099, 193, 258. 743, 751, 805, 97052, 183, 215, 294, 329. 425, 554, 643, 702, 921, 942, 967, 94085. 158, 347, 494, 570, 664, 666, 839, 98058, 155. 237, 241, 349, 366, 466, 514, 525, 605, 607. 276, 471, 571, 655, 684, 775, 924, 101087. 330, 334, 602, 731, 845, 908, 952, 102049 413, 500, 511, 697, 707, 721, 729, 739. 235, 286, 401, 564, 819, 820, 844, 929. 366, 373 621, 757, 105040, 212, 403. 465, 466, 501, 566, 570, 726, 737, 832. 106006, 060, 074, 080, 106, 197, 233, 299. 302, 352, 661, 739, 745, 759, 924, 107226, 252, 527. 531, 639, 665, 670, 703, 792, 108004, 008, 025, 197. 296, 390, 451 609, 781, 793, 861, 109044, 138, 230. 527, 542, 548, 565, 582, 674, 703, 716, 808.

110039, 165, 253, 260, 355, 591, 633, 732, 833. 953 111101, 199, 231, 251, 430, 763, 834, 947, 997. 112063, 076, 098, 272, 467, 631, 741, 850, 919, 990. 113003, 119, 310, 355, 385, 576, 633, 720, 801, 851. 859, 114001, 052, 093, 141, 178, 272, 603, 720, 743 758, 881, 911 115035, 459, 579, 671, 680, 905. 116020 033, 118, 170, 334, 364, 606, 639, 736, 894. 914, 931, 961, 117013, 165, 295, 323, 669, 823, 835. 118159, 163, 519, 570, 805, 860, 861, 873, 890, 895. 925, 975, 119040, 107, 131, 194, 234, 262, 353, 520. 618, 779, 846, 889.

120046, 056, 060, 162, 163, 299, 344, 373, 429. 459 536, 583, 848, 953, 121064, 092, 129, 384, 416. 460, 525, 537, 728, 754, 835, 865, 122024, 038, 188. 531, 651, 689, 721, 801, 803, 123159, 208, 547, 643. 694, 754, 822, 860, 889, 901, 934, 990, 124164, 385. 432, 512, 863, 125045, 062, 163, 182, 543, 733. 126055, 156, 184, 299, 306, 354, 502, 517, 535, 558. 627, 666, 843, 856, 948, 949, 127135, 182, 301, 359. 578, 669, 674, 128012, 035, 174, 498, 566, 649, 661. 747, 791, 861, 883, 129259, 282, 354, 356, 374, 390. 438, 474, 546, 668, 716, 751 832, 834, 848, 932.

130084, 101, 106, 213, 268, 330, 494, 580, 635. 816, 813, 926, 930, 994, 131020, 049, 534, 738, 781. 913, 132107, 207, 510, 525, 549, 589, 645, 765, 929. 133137, 168, 211 133389, 625, 653, 872, 980, 134068 099, 217, 289, 415, 553, 818 135093, 119, 141, 204. 263, 362, 489, 563, 709, 731, 771, 897, 898, 978. 136010, 166, 228, 299 532, 560, 136629, 137137. 140, 171, 258, 320, 346, 364, 451, 529, 581, 586, 643. 890, 138038, 144, 163, 201, 287, 435, 485, 594, 598. 668, 765, 799, 929, 997, 139020, 024, 071, 252, 289. 434, 485, 490, 610, 972.

140026, 032, 050, 070, 420, 435, 546, 559, 674. 695, 783, 141041, 069, 281, 429, 880, 920, 978. 142140, 164, 183, 261, 419 855, 636, 683, 780, 797. 876, 961, 143005, 188, 209, 356, 357, 448 486, 592. 662, 665, 668, 723, 975, 982, 144003, 012, 068, 110. 172, 581, 774, 804, 985, 145085, 107, 112, 166, 215. 259, 377, 571, 673, 574, 679, 831, 880, 146061, 154. 185, 337, 444, 510, 520, 762, 147042, 082, 125, 553. 571, 724, 771, 813, 880, 978, 148077, 386, 696, 750. 940, 149045, 087, 061, 062, 165, 373, 405, 512, 562. 564, 610, 647, 653, 716, 779, 796, 873, 918, 976.

150011, 037, 071, 101, 158, 244, 305, 315, 399. 496, 695, 805, 826, 958, 151038, 081, 127, 281, 363. 364, 567, 641, 656, 679, 708, 768, 784, 854, 950. 152050, 628, 655, 658, 968, 153026, 066, 090, 096. 160, 189, 215, 230, 320, 414, 537, 548, 667, 685. 887, 154023, 114, 177, 216, 217, 340, 401, 453, 589 586, 647, 785, 819, 864, 902, 155343, 376, 467, 483. 548, 567, 626, 662, 668, 771 847, 986, 156207, 519. 825, 852, 157054, 055 056, 322, 426, 463, 562, 665. 769, 871, 919, 928, 939, 941 977, 158044, 063, 109 392, 471, 483, 565, 800, 964, 159070, 078, 301, 341. 380, 529, 631, 647, 720, 721, 781, 947, 993.

160008, 015, 017, 026, 098, 101, 104, 116, 231. 446, 657, 910, 921, 161033 084, 148, 157, 228, 503. 521, 627, 720, 162001, 181, 226, 459, 523, 568, 572. 809, 865, 934, 163019, 441, 515, 708, 820, 967. 164454 487, 557, 860 928, 165025, 171, 440, 536. 548, 607, 633, 671, 675 870 958, 166427, 448, 483. 626, 956, 982, 167033, 290 287, 451, 487, 516, 586. 786, 931, 963, 168090, 230, 458, 470, 479, 545, 593. 693, 807, 872, 169105, 115, 197, 231, 338, 493, 527. 523, 733, 797, 874, 983.

170050, 086, 101, 155, 357, 531, 618, 653, 708. 711, 980, 191004, 038, 040, 056, 172, 204, 210, 222. 256, 34, 417, 558, 600, 720 726, 788, 806, 172006. 324, 460, 633 815, 173132 154, 288, 327, 462, 509. 515, 623, 851, 904, 993, 174070, 085, 144, 243, 289. 511, 620, 640, 993.

TEATR MIEJSKI.

„Hinkeman" E. Tollera grany będzie dziś na przedstawieniu związkowem o godzinie 7.30 oraz w środę. Ceny popularne.

Pozostałe bilety na dziś do nabycia w kasie zamawiań od 10 rano.

Jutro ostatnie powtórzenie komedji Shaw'a — „Pygmalion" z A. Węgierką i St. Jarkowską po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Interesująca, psychologiczna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni" grana będzie dziś wieczorem o godz. 9-ej i w środę.

Jutro ostatnie powtórzenie „Murzyna warszawskiego" Słonimskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych. Grany będzie głośny melodramat „Dwie sieroty" o dramatycznem napięciu i wysoce interesującej akcji. „Dwie sieroty" wypełnią jeszcze wieczory we wtorek, środę i piątek.

„CZARNE SKRZYDŁA".

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w nadchodzącą środę, dnia 13 b. m. znakomity powieściopisarz i laureat polski Juljusz Kaden-Bandrowski.

15-TY KONCERT MISTRZOWSKI.

15-ty koncert mistrzowski odbędzie się, jak już podaliśmy, w nadchodzący czwartek, dnia 14 b. m. i koncert ten uświetni tenor światowej sławy Dymitr Smirnow z udziałem Lidji Smirnowej-Malcewoj.

———:o:———

RADJO-KĄCIK.

Poniedziałek, 11-go marca.

Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Epoka dzielnicowa" — wygłosi prof. Stan. Arnold; 15.35 Nad program i komunikaty; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Skarga" wygłosi prof. Stan. Adamczewski; 17.25 Odczyt z cyklu organizowanych przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Pierwszy polski zjazd nauczycieli języków nowożytnych" wygłosi p. Jadwiga Kołudzka: 17.55 Transmisja muzyki lekkiej; 18.50 Rozmaitości: 19.10 Wykłady literatury francuskiej Lektor Lucien Roquigny: 19.35 Nad program, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu z warsz. obserw. astronom.; 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. Stan. Niewiadomski; 20.30 Transmisja koncertu z Katowic. W przerwie t. j. około godziny 20-ej zostaną wygłoszone komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny sportowy oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Żona, z której śmieje się cała Sofja.

Nocna uczta w domu zdradzonego męża.

W żaden sposób nie można nazwać pospolitem rozwiązaniem tak pospolitego dramatu, jak zdrada małżeńska, które znalazł zdradzony małżonek w stolicy Bułgarji — w Sofji.

Bohaterem przygody jest wysoki urzędnik jednego z bułgarskich ministerstw, człowiek bardzo lubiany nawet

przez podwładnych,

których często zapraszał do siebie.

Jego żonie również nic nie można było zarzucić. Jedynie małżonkowi wydało się, że ona wyróżnia zbytnio jednego z młodszych urzędników z jego biura. Aby się przekonać o prawdzie, chwycił się użytego i zużytego w setkach nowel, powieści dramatów, filmów i zdarzeń rzeczywistych, a jednak niezawodnego sposobu. Oto oświadczył żonie, że musi wyjechać poza Sofję w nagłych sprawach państwowych. Na dworze przeczekał do zmroku, a z zapadnięciem wieczoru znalazł się w bramie przeciwległego domu.

Nie długo czekał. Zjawił się wnet podejrzany młodzieniec i śmiało wszedł do mieszkania swego przełożonego. Małżonek pozostał na czatach jeszcze długą chwilę, aby wypadkom dać czas na rozwinięcie, a potem wślizgnął się niepostrzeżenie do domu i cichutko, w kaloszach, podkradł się

pod drzwi sypialni.

Przekonawszy się w ten sposób że podejrzenia jego nie były płonne, cofnął się również cicho na ulicę, a potem, nie kryjąc się, owszem z pewnym hałasem, wszedł przez główne drzwi, zwracając się ku sypialni.

Zapukał, oświadczając głośno, że zaspy śnieżne wstrzymały ruch kolejowy, a on jest cały przeziębnięty. Nie nalegał jednak zbytnio, tak, że długa chwila upłynęła, zanim mu otworzono.

Przyjęła go żona spokojna i opanowana, próbując robić mu wymówki, że budzi ją po nocy, zamiast położyć się cicho w ładalni.

— A! co tam! — odparł małżonek. — Jeszcze nie późno. Jestem w doskonałym humorze! Wiesz co? Może napijemy się po kieliszku wina? Albo lepiej zaprosimy jeszcze twoich rodziców! Mieszkają przecież tuż obok!

I nie ruszając się z sypialni, zadzwonił na służącą, kazał jej sprowadzić natychmiast i koniecznie

teścia i teściowa,

przyjął starych z wielką serdecznością, a potem rozkazał zdziwionej służącej:

— A teraz przynieść nam tu do sypialni butelkę wina i pięć kieliszków.

— Cztery — wtrąciła struchlała już żona.

— Pięć kieliszków! — powtórzył z naciskiem pan domu.

A kiedy wino było już nalane, podszedł do łóżka, pod którem odrazu zauważył był kawałek wystającej nogi i podnosząc materac, odezwał się najsłodszym głosem:

— No, wyjdź już, wyjdź, mój synku. Napijesz się z nami.

Z pod łóżka wynurzył się drżący młodzieniec, niekoniecznie po wizytowemu ubrany a wszyscy struchleli.

Sofja bowiem znajdowała się pod świeżem wrażeniem dramatu rodzinnego, w którym zdradzony małżonek zastrzelił żonę i jej przyjaciela, a potem sam poranił się nożem w piersi.

Ale Iwanow — bo takie było nazwisko bohatera dramatu, czy raczej komedji — podnosząc kieliszek wina, przemówił:

— Piję za zdrowie nowych

kochanych narzeczonych!

Wy, kochani rodzice, zabierzcie natychmiast córuchnę do domu, a ja dla nowego waszego zięcia postaram się o awans, aby się mógł rychło ożenić. A teraz dobranoc całemu towarzystwu!

Na drugi dzień cała Sofja bękała ze śmiechu — ale nie z niego.

Majster ślusarski w poplamionej blu

wywołał entuzjazm na sali balowej.

Jeden z nowojorskich klubów urządził swój doroczny bal maskowy. Uczestników poddano skrupulatnemu badaniu — w balu wziąć bowiem udział mogło tylko

wytworne towarzystwo.

Punktem kulminacyjnym zabawy miało być nagrodzenie najpiękniejszych kostjumów.

Zbliżała się godzina wyroku sądu konkursowego. Sąd szczegółowo i pilnie czynił przegląd wśród różnobarwnych tłumów. Czego wśród nich nie Można tam było zobacudniejsze kostjumy, były wszystkie

narody i warst

społeczne, ale nie bystjumy zupełnie ory prawdziwe, chociaż z pierwszorzędnych pachniały perfumami larów za flaszkę).

Sędziowie zwątpili czy znajdą kostjum Nagle spojrzenie ich stojącą pod ścianą mieślników. Przy końcu majster ślusarski wma czeladnikami. Dojowialny majster, w bluzie robotniczej, z dziecinną radością cy wspaniałe stroje i towarzystwo.

Sąd szybko uzgodnipatrywania i

zdecydował się p

Rzemieślników wpodjum i wśród powuznania przyznano nagrodę. Ślusarze otspodnie — co wywołachany entuzjazm — niądze, podziękowasądowi i udali się, tłumów, do kuchni zbadali i naprawili rę wodociągową.

Przed godziną bozwała ich dyrekcja naprawili uszkodzenienicy do kuchni przeko

przez salę bal

Tam wzięto ich za patwornego towarzystwginalności tylko proletarjackie ubiorysem byli oni robotpełnem tego słowa

Pierwsze kroki nowego filmu.

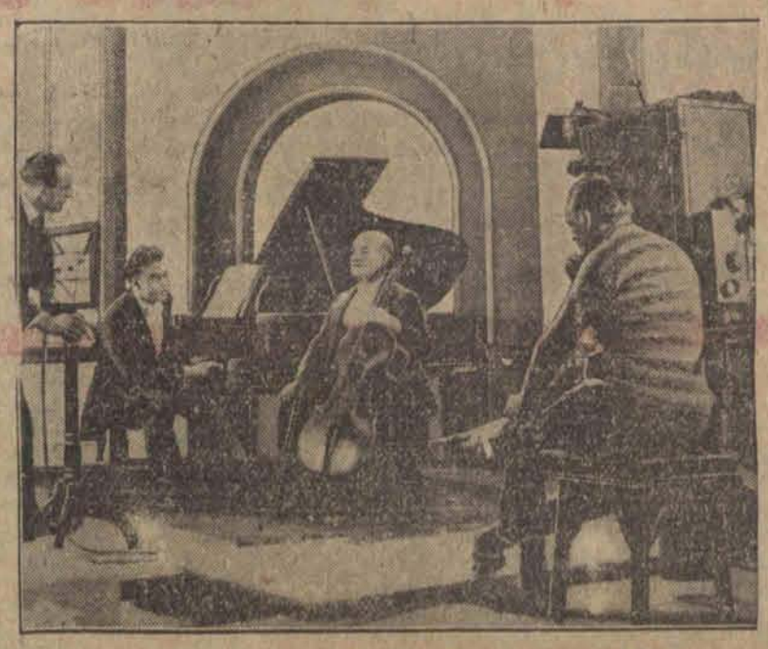

Nowy filmu głosowy wyprze wkrótce niemą muzę. Po lewej stronie widzimy podczas odczytu poetę Mana, po prawej zdjęcie gry wiolonczelisty Grünfelda. (h)

Ks'ążka córki Rasputina.

Nastąpiło już przedawnienie.

Ojciec mój—szatan.

Pod powyższym tytułem pojawił się w tych dniach w zagranicznych dziennikach sensacyjny artykuł pióra córki Rasputina. Brzmi jak następuje:

„Feliks Jussupow nie może patrzeć mi w oczy.

Spotykamy się często na balach paryskich na wyścigach i w kawiarniach. Ostatni raz, zdaje się, widziałam zabójcę mego ojca na premjerze rewji w Moulin Rouge. Siedział w loży wśród eleganckich pań i panów uśmiechał się i wydawał się dumny, że na wybrylantynowaną jego czuprynę zwracały się szkła wszystkich lornetek; przypuszczam, że najchętniej byłby się kłaniał na wszystkie strony, mówiąc swym ironicznym głosem: „Nie mylicie się,

jestem zabójcą Rasputina!

Perfumy tego wypielęgnowanego męczennika drażniły moje nerwy. Miałam ochotę wskoczyć na nogi i zawołać: Książę Jussupow! Naucz się rachować!

Bowiem Jussupow nie jest obeznany z matematyką. Liczyć nie potrafi. Inaczej zaczekałby jeszcze z wydaniem swojej książki. Kosztować go to będzie wiele pieniędzy. Zamordował ojca mego w 1916 roku. W roku 1927 ukazała się w Anglji, w „Sunday Chronicle" serja jego wynurzeń p. t. „How I killed Rasputine" (Jak zabiłem Rasputina) Słusznie.. słusznie. W roku 1927 wolno mu przyznać się do zbrodni, już

nastąpiło przedawnienie.

Ale...

Al oryginał francuski oddał do druku już na jesieni 1926 roku. A zatem jeszcze przed upływem dziesięciu lat zgłosił się jako morderca. O to mi tylko chodzi. Proces odegra się prawdopodobnie dopiero w maju lub czerwcu. Tymczasem książę Jussupow walczy przeciwko wydaleniu go z Francji.

* * *

Ojciec mój nigdy

nie jadał ciastek.

Gdy ks. Jussupow mówi o trzech czekoladowych i trzech migdałowych ciasteczkach, w których było dość cyankali dla otrucia człowieka, — kłamie. Bowiem ojciec mój nie znosił słodyczy. Jadał tylko czarny, zwyczajny chleb razowy. Był chłopem i nie był na miejscu ani w Petersburgu ani w Carskiem Sole.

Droga do dworu carskiego była trudna i daleka. A koniec jego smutny. Umarł, zastrzelony przez Jussupowa, w chwili gdy zdejmował śniegowce. Reszta osób, wielki ks. Dimitrij Pawłowicz, Puriszkiewicz i porucznik Suchtin w tym czasie słuchali dźwięków gramofonu.

* * *

Z nocy zabójstwa pozostały, tylko

cienie wspomnień.

Był dzień 16-go grudnia. Śnieg na dworze sięgał aż pod okna. Wróciłam z siostrą swą Brbarą z wizyty na Gorochowej 64. Ojciec leżał w ubraniu na łóżku i opowiadał nam, że wybiera się jeszcze w odwiedziny do Jussupowych Nie zauważyłyśmy w nim nic niezwykłego, chociaż wieczorem odwiedził go minister Protopow, donosząc mu o planowanym na niego zamachu. Ojciec nic sobie nie robił z podobnych rzeczy. Znał „gadanie" swych nieprzyjaciół i śmiał się z tego.

Następnego dnia objawiła nam służąca, że ojciec jeszcze nie powrócił. Około 1-ej w nocy przyjechał po niego ktoś otulony w futro. Nie niepokoiłyśmy się wcale, ponieważ zimą często nocował u znajomych, których odwiedzał. Zaczęli się pojawiać goście: pacjenci i przyjaciele ojca.

Nie wracał.

Denerwowały nas telefony różnych urzędów, wypytując się o ojca. Przychodzili i wychodzili różni urzędnicy, funkcjonarjusze policji otworzyli biurko ojca, przeglądali jego papiery i korespondencję. Nie traciłyśmy jeszcze nadziei.....

W południe pojawili się panowie z policji kryminalnej i stawiając na stole śniegowce, zapytali mnie, czy je poznaję. Poznałam je bo były własnością ojca. Dwa dni później znaleziono jego zwłoki pod lodową powłoką Newy. Szesnaście ran postrzałowych. Pomimo to wrzucono go

żywego do rzeki,

gdyż płuca jego były pełne wody. Śniegowce i rąbek futra, wystający z pod lodu, wskazały drogę.

* * *

Książę Jussupow nie był patrjotą, zabił, kierując się najniższemi instynktami, ponieważ wiedział, że ojciec mój przejrzał istotę jego stosunku do ks. Dymitra Pawłowicza i ostrzegał cara przed małżeństwem Jussupowa z siostrzenicą cara. Jussupowowi poza tem chodziło o popularność, mordując św. szatana".

Co wiedział o ojcu naszym?

* * *

I my, dzieci jego, mało wiedzieliśmy o nim.

Był ojcem

dla nas, takim, jakiego mają i inne dzieci. Ściągałyśmy mu z nóg ciężkie buty, stawiając mu pantofle, przynosiłyśmy mu tytoń do fajki i całowałyśmy go w czoło w niedzielę, po nabożeństwie.

Bił nas niekiedy, niekiedy znowu pieścił.

Pokazywano nas sobie na ulicy, jako „dzieci cudownego mnicha", a nie wiedziałyśmy nic o tej cudowności.

Nie był surowy. Był raczej tem, co nazywają „poczciwym" człekiem. Odwiedzali nas biedni i chorzy, a także i piękne panie. Nie uważałyśmy go za świętego. Święta była dla nas tylko jego wola, która umiał poprzeć ostrem spojrzeniem, a w potrzebie i biciem.

Mieszkam w Paryżu i od trzech miesięcy jestem tancerką. Mąż mój oficer carskiej armji, Borys Sołowiew, uciekł wraz ze mną z Rosji przez Władywostok, Indję, Egipt, Pragę i Wiedeń do Paryża. Przed dwoma laty

zmarł na suchoty.

Zostałam sama z dwojgiem dzieci. Chodzą do szkoły w Paryżu. Życie drogo kosztuje. Szukałam pracy. Skoro tańczy jeszcze Mistinguett, czemużbym i ja nie miała tańczyć? Nie zostanę nigdy Pawłową, ale o to mniejsza. Musi pójść, jak się da.

Tańczę. Nikt nie patrzy mi na nogi. Każdy otwiera usta ze zdumienia, szepcząc sąsiadowi swemu do ucha: „Boże wielki, córka św. szatana!"

—×—

Co nas po pracy

Wieczorne rozry

Teatr Miejski: — Hi
Teatr Kameralny: —
Teatr Popularny: —
Apollo: — Spowiedź
Pocz seansów: o godz.
Bajka: — Carewicz.
Casino: — Pieniądz
Czary: — Na stokach
Pocz seansów: o godz.
Corso: — Groza Texa
Pierwszy seans 4-ta
Capitol: — O czem
rodzicom.
Grand-Kino: — Kobieta
drodze.
Luna: — Awantura
Ludowy: — Gdy mężo
Pocz seansów o godz.
Miejska Galerja Sztuki:
zbiorowych prac.
Oświatowy: — Pan
Pocz seansów: o godz.
Mimoza: — Burza.
Odeon: — Pasażerowie
Pocz seansów: o godz.
Palace: — Nasi zagranic
Resursa: — Biała sonata
Splendid: — Ciernista
niczki Woroncew.
Pocz seansów: 4.30
Spółdzielnia: — Skrzyp
Pocz seansów: 4.30
Wodewil: — Pasażerowie
Początek seansów o
Zachęta: — Spowiedź
bicty.

—×—

WINSZUJEMY

Jutro: Grzegorza
Wschód słońca
Zachód — 17.31.
Długość dnia 12.3
Przybyło dnia
Tydzień 11.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Elektroterapja. Leczenie lampa kwarcowa.
Przyjmuje od godz 8—10 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1
Panie od 4—5

Dr. med.
Niewiażski
przeprowadził się na **ul. Andrzeja 5**
Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZ
Lekarzy-specja
ZAWADZKA
czynna od 8 rano do
od 11—12 i 2—3 przyjm
lekarz
w niedziele i święta od
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, SK
PŁCIOWYCH i wy
Badanie krwi i wydz
syfilis i trypp
Konsultacje z neurologiem
Gabinet świetlo-lecz
Kosmetyka lekar
Oddzielna poczekalnia dla
PORADA 3

„ODEON" Przejazd 2 — Dziś premjera!
„WODEWIL" Główna Nr. 1 — Dziś premjera!
„CORSO" Zielona 2 — Dziś premjera!

PAT i PATACHON
JAKO
Pasażerowie na gapę
Komedja tryskająca żywiołowym humorem
Nad program **FARSA.**

Po raz pierwszy w Łodzi
Dawno niewidziany!!!
Mistrz cowboyów!!!
TOM TYLER
w obrazie p. t.
„Groza Texasu"
Dramat sensacyjno-cowboyski.
Nad program **FARSA.**

Założyciel i wydawca Jan Stynulkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sty
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański